GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 24. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 14-go Czerwca, 1900 roku. Rok 28.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Wiadomości Zagraniczne.

Szach w Warszawie.

MOSKWA, 7 czerwca. — Wczoraj przybył do Warszawy szach perski i doznał tutaj entuzyastycznego przyjęcia.

W północno zachodnich okolicach Królestwa Polskiego nie udały się zasiewy. Nieurodzaj jest ogólny.

* * *

Maurowie mają zaatakować Francuzów.

LONDYN, 7 czerwca. — Specyalne depesze otrzymane z Algieru, rysują sytuacyę na granicy marokańskiej w czarnych barwach. Tysiące Maurów zbierają się w Figuig i w sąsiedztwie, przygotowując się do napadu na wysunięte naprzód oddziały granicznej armii francuskiej.

Francuzkie oddziały połączyły się w Zoubla. Żołnierze cierpią bardzo od gorąca i pragnienia. Wielbłądy padają setkami.

Francuzi przygotowują szańce i są pewni, że zdołają odeprzeć atak, a nawet zaatakować Figuig.

* * *

Zrośnięte bliźnięta rozcięto.

RIO DE JANEIRO, 7 czerwca. — Lekarze tutejsi dokonali szczęśliwie ryzykownej operacyi, rozcinając dwoje bliźniąt, które się urodziły zrośnięte razem, podobnie jak słynni sjamscy bracia. Są to bliźniaczki, Rozalia i Marya, o których przyjściu na świat donosiły telegramy przed kilku miesiącami. Obie dziewczynki żyć będą.

500 letni jubileusz.

KRAKOW, 8 czerwca. — Pięć-setna rocznica istnienia uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rozpoczęła się obchodem w środę wieczorem. Miasto było pysznie udekorowane w chorągwie narodowe i w zieleń, a wieczorem urządzono pochód z pochodniami na cześć przybyłych gości. Wielu uczonych przybyło do Krakowa, a wśród gości są także reprezentanci Polaków w Stanach Zjednoczonych. Ze Ztanów Zjedn. przybyli ks. Barabasz z Baltimore, Gilman i Haupt, i dr. Fronczak z Buffalo. Z uniwersytetu w Oxford przybył profesor Morfill, lektor języków słowiańskich i literatur, z Cambridge panowie Fister, Hill i Monroe; z Edynburgu prof. Daniel; z Glasgowa prof. Fergusson. Przybyła także delegacya Czechów w liczbie stu.

Biskup Puzyna odprawił rano solenną mszę św. w kościele Panny Maryi i udzielił błogosławieństwa papieskiego poczem udano się do kościoła św. Anny.

Profesor hr. Stanisław Tarnowski, rektor akademii, wygłosił mowę, jedną w polskim a drugą w łacińskim języku.

Gilman, Monroe i Fergusson przemawiali tam w imieniu Stanów Zjedn.

Jak wiadomo jest to akademia jagiellońska, założona przez Władysława Jagiełło w roku 1400.

* * *

W Guatemali będzie wojna.

SAN FRANCISCO, Cal., 9 czerwca. — Z Guatemali nadchodzi listowna wiadomość, że w republice tej zanosi się na rewolucyę z powodu kiepskiego położenia finansowego w kraju. Około tysiąc wybitnych obywateli i kupców, opuściło kraj, gdyż obawiają się ogólnego bankructwa. W kraju nie ma zgoła żadnych pieniędzy i to do tego stopnia, że w sklepach resztę wydają w czekach a nie w gotówce. Ruch rewolucyjny wzmaga się coraz bardziej.

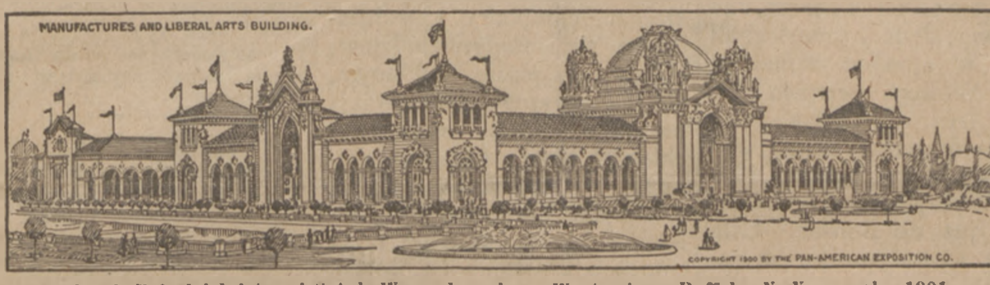
Papież znów zachorował.

RZYM, 9 czerwca. — Papież Leon zasłabł wczoraj i zemdlał kilkakotnie. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy w Watykanie, pomimo, że doktor Laponi nie przeczuwa, aby miało co złego nastąpić. Nagle zasłabnięcie ojca świętego, przypisują nużącym przyjęciom pielgrzymów. Dr. Laponi nakazał swemu pacyentowi usunąć się od wszelkich obowiązków.

* * *

Japonia a Korea.

YOKOHAMA, 9 czerwca. — Rząd japoński jest daleko więcej zaalarmowany obecnie złemi stosunkami z Koreą, aniżeli buntem bokserów w Chinach. Japonia protestowała do rządu koreańskiego przeciw torturowaniu politycznych przestępców a rząd koreański tak źle przyjął uwagi Japonii, że obecnie cesarz Korei stanowczo odmawia dania audyencyi japońskiemu ambasadorowi.



Budynek Rękodzielnictwa i Sztuk Wyzwolonych na Wystawie w Buffalo, N. Y., w roku 1901.

Olbrzymi projekt.

LONDYN, 9 czerwca. — Dawny projekt zbudowania mostu kolejowego przez cieśninę Behringa, odżył znowu. Henry de Windt, który kilkakrotnie odbył podróż do Syberyi, zatoki Behringa i do Alaski, opowiada, że utworzył się syndykat z kapitalistów francuskich, który przesięweźmie budowę kolei przez cieśninę Behringa, łącząc w ten sposób Alaskę z Azyą. Linia ta ma być połączona z koleją syberyjską i z koleją w Alasce.

Zdaniem de Windta, przeszkody są dosyć znaczne, ale te dadzą się opanować przez bogactwa Alaski a zarazem i Syberyi. Budowa mostu przez cieśninę również uskutecznioną być może, ponieważ woda w cieśninie jest miejscami wcale płytką, a odległość nie zbyt wielką. Koszta tej olbrzymiej budowy nie są jeszcze wiadome.

* * *

Francuzi boją się wojny.

PARYZ, 9 czerwca. — Prasa paryska ogromnie jest zaniepokojoną pewnymi oznakami objawiającymi się w Anglii i oświadcza, że wojna francusko-angielska może lada dzień wybuchnąć. Kilka gazet równocześnie wystąpiło z przypuszczeniem, że Anglia po załatwieniu swoich rachunków z Transwaalem zechce się porachować z Francyą. Powodem wojny może być oddawna planowane kupno wysp balearskich od Hiszpanii. Wielu admirałów zapytywanych w tej kwestyi o zdanie oświadczyło, że wyspy te w ręku angielskiem znaczyłyby tyle, co kompletne podkopanie wpływu Francyi na morzach.

Rząd jest istotnie zaniepokojony. Położenie zdaje się być bez wyjścia, a chociaż Francya gotowa by była do ustępstw, byle uniknąć wojny, to jednak zachodzi obawa, że opinia publiczna potępi zbyt daleko sięgające ustępstwa.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Anglia związaną jest tajemnym traktatem z Niemcami przeciwko Francyi.

* * *

Morderstwo w Kanadzie.

WINNIPEG, Manitoba, 10 czerwca. — W Wellwyn, 12 mil od Moose Mine, niejaki John Morrison, służący, chciał zeszłej nocy wymordować całą rodzinę Aleksa McArthura. Zabił pięć osób, troje małoletnich dzieci poranił niebezpiecznie.

* * *

Przybyli z Klondyke ze złotem.

VICTORYA, B. C., 10 czerwca. — Przybyła tu dzisiaj partya górników, wracających z Klondike i przywiozła z sobą piasku złotego wartości około miliona dolarów. Przybyli górnicy w liczbie trzydziestu, opowiadają, że tego roku kopalnie tamtejsze dostarczą złota za 20 do 25 milionów dolarów.

* * *

Wyścigi w balonach.

PARYZ, 10 czerwca. — Wielkie zainteresowanie budzą tutaj wyścigi w balonach, które mają nastąpić wkrótce. Współubiegający się mają się wznieść balonami z pól St. Cloud, okrążyć wieżę Eiffel i wrócić zkąd wyjechali. Tylko ci aeronauci zostaną przypuszczeni do nagrody, którzy powrócą na miejsce w przeciągu pół godziny.

W wyścigach tych wezmą także udział: Santos Dumont w balonie o kształcie cygara, kierowanym przy pomocy motoru naftowego i Emmanuel Amier, który używa maszyny cięższej niż powietrze.

* * *

Honory dla brytyjskich oficerów.

LONDYN, 10 czerwca. — Według wiadomości z pewnego źródła wychodzących, oficerowie angielscy mający obecnie dowództwo nad wojskami, zostaną w różny sposób wynagrodzeni za skuteczne prowadzenie wojny z Boerami. Lord Roberts ma otrzymać tytuł hrabiego i 125 tysięcy dolarów w darze. Inni zaś jeneralowie, jak French, Hamilton i Tucker, dostaną medale i będą promowowani. Na liście wybranych nie pomieszczono ani Bullera ani Kitchenera.

* * *

Zmiana w Austryi.

WIEDEN, 11 czerwca. — Czeska opozycya doprowadziła do tego, że austryacka rada państwa została zamknięta na życzenie samego cesarza, który widział, że przy takim parlamencie nic dla dobra państwa uczynić nie można. Na ostatniem posiedzeniu zanosiło się, że Czesi będą musieli uledz większości, wszczęli więc ogromny hałas, rozrywali pulpity dopóki nie doprowadzili do zamknięcia rady państwa.

Opozycya Czechów sprawiła tyle, że teraz w Austryi zaprowadzony zostanie rząd absolutyzmu, że konstytucya zostanie odwołaną i wszystkie sprawy będą uchwalane przez koronę. Eksperyment to może niebezpieczny dla całości Austryi, ale nie ma zdaje się innej drogi wyjścia.

Cudowny wynalazek Polaka.

PARYZ, 12 czerwca. — Dalekowidz, wynaleziony przez Jana Szczepanika, budzi ogólny podziw na wystawie. Przy pomocy aparatu Szczepanika, zwiedzający wystawę siedząc sobie wygodnie w pawilonie, widzi co się dzieje w Londynie, przygląda się przybywającym i odpływającym okrętom w przystani w Breście, widzi cały Paryż jak na dłoni i to wszystko za opłatą wejścia 20 franków. Szczepanik zyskał sławę i miliony.

Zaburzenia w Chinach.

SZANGAJ, 7 czerwca. — Reprezentanci japońscy wymogli na rządzie chińskim tyle, że nie pozwolono na wylądowanie wojska rosyjskiego w Tahu, które Rosya koniecznie chciała przeforsować. Z tego powodu wprost alarmujące wieści krążą o pospiesznej mobilizacyi floty japońskiej, a niektórzy dyplomaci przewidują, że wojna Rosyi z Japonią może lada chwilę wybuchnąć.

W pobliżu Pekinu stoczoną została bitwa między żołnierzami a boxerami. Poległo bardzo wielu po obu stronach.

Specyalno depesza z Szangai donosi: Familie poselstw w Pekinie bywają wysyłane w bezpieczniejsze miejsca. — Szkoda, jaką boxerzy wyrządzili chińskim kompaniom kolejowym wynosi ogółem pięć milionów dol.

TIEN TSIN, 9 czerwca. — Urzędowe wiadomości chińskie donoszą, że 4,000 boxerów otoczyło 1,500 wojska rządowego między Lofa a Young Tsun, i że walka wre nieustannie. Urzędnicy twierdzą, że 500 boxerów padło trupem, ale nie wiadomo, jakie straty poniosły wojska rządowe. Trzydziestu żołnierzy gen. Nieh spotkało się z oddziałem boxerów na drodze do Taku i zabili z nich 21. Przez trzy dni nie otrzymano żadnych wiadomości z Pao Ting a sytuacya tam bez wątpienia jest krytyczna. Podobno rządowe wojsko poniosło klęskę w tej okolicy.

180 angielskich żołnierzy z maszynową armatą zamierza przebić się z Tientsin do Pekinu. Anglia wogóle wysadziła już na brzeg chiński przeszło 900 żołnierzy.

PEKIN, 9 czerwca. — Boxerzy zamordowali dziewięciu chrześcijan krajowców, w Hung Tsun jedenastu. Z Tung Chow telegrafowano do Edwina H. Congr, amerykańskiego posła, aby przysłał jak najprędzej wojsko dla obrony amerykańskich kobiet i dzieci, którym boxerzy zagrażają.

TIEN TSIN, 10 czerwca. — Wojska generała Nieha biją się obecnie z boxerami w pobliżu Yang Tsung. Telegrafował on wczoraj do rządu, że został otoczony przez boxerów, których mimo wysiłków i męstwa swych żołnierzy rozpędzić nie mógł. Daje on do zrozumienia, że jeżeli boxerzy nie zostaną uśmierzeni, natenczas pomiędzy Chinami a zagranicznemi państwami przyjdzie do poważnych zatargów.

Boxerzy z dniem każdym rosną w siłę i rewolucya szerzy się coraz bardziej. Wczoraj spalili stacyę Piet Sang, oraz zniszczyli tor kolejowy na długości trzydziestu trzech mil, popaliwszy także wszystkie mosty. Donoszą przytem, iż kilkanaście tysięcy boxerów zbliża się do Tang Bung albo do Tien Tsin, zagrażając misyonarzom chrześcijańskim, którzy daremnie proszą o pomoc w wojsku, aby kobiety i dzieci wysłać można było można do Pekinu.

W Pai Tang Chow zburzona została amerykańska misya, a Fau Ting Fu jest w ogniu. Sytuacya wogóle pogarsza się z każdą godziną, a największe niebezpieczeństwo zagraża życiu obywateli amerykańskich. Niebezpieczeństwo zaś jest tem większe, że rewolucya przeniosła się do prowincyj południowych, dotąd wolnych od boxerów.

LONDYN, 10 czerwca. — Pomimo, że rząd angielski nie uznaje obecnego położenia w Chinach za zbyt niebezpieczne, są tam jednakże i tacy mężowie stanu, którzy powiadają, że sytuacya jest groźną, a zwłaszcza od chwili, gdy boxerzy zburzyli cerkiew rosyjską, co niezawodnie posłuży Rosyi za pretekst do wylądowania w Chinach więcej wojska. Rosya wobec rewolucyi boxerów zajęła już pewne stanowisko, oświadczyła mianowicie, że gotowa jest do stłumienia buntu nawet sama, jeżeli inne państwa nie będą chciały działać wspólnie. Do Tien Tsin wysłała już podobno 500 żołnierzy.

LONDYN, 10 czerwca. — Amerykańscy misyonarze wysłali telegram do prezydenta McKinley'a, prosząc go o opiekę nad obywatelami amerykańskimi, mieszkającymi w Chinach. Telegram donosi także, że w Tung Chu stacya misyjna została spalona, a boxerzy wymordowali w różnych stronach prowincyi setki chrześcijan krajowego pochodzenia.

WASHINGTON, 10 czerwca. — Rząd tutejszy niepomału został zaalarmowany obecnem krytycznem położeniem w Chinach, tembardziej, że zamiast słabnąć rewolucya tamtejszych boxerów, szerzy się coraz gwałtowniej. Doniesiono tutaj, że boxerzy niszczą tory kolejowe pomiędzy Pekinem a Tien Tsin, zagrażając poselstwom w Pekinie, wszelka bowiem pomoc tylko

(Dokończenie na stronicy 4ej).

AŁUNOWE PROSZKI DO PIECZYWA.

Kongres stara się zabronić sprzedaż tychże.

Sprawozdanie komitetu senatowego o fabrykacyach, odnośnie do fałszowania artykułów żywnościowych i oszukaństw odnośnie do pożywienia, wywołało w kongresie sensacyę i obudziło w całym kraju wielkie zainteresowanie.

Gdyby można było ogłosić listę nazw tych wszystkich artykułów żywności, które komitet uznał jako fałszowane albo robione z trujących ingredyencyi, byłoby to z wielką korzyścią dla publiczności.

Komitet polecił, aby sprzedaż ałunowych proszków do pieczywa zabronioną została prawnie, dla tego interesującą będzie następująca lista nazw proszków do pieczywa, zawierających ałun, a sprzedawanych w tej okolicy:

Proszki do pieczywa zawierające ałun.

Calumet, zawierają ałun, wyrabiane przez Calumet Baking Powder Co., w Chicago.

Chapmans i Chicago Yeast, zawierają ałun, wyrabiane przez Champan & Smith Company, w Chicago.

Crown, zawierają ałun, wyrabiane przez J. P. Dieter Co., w Chicago.

I. C., zawierają ałun, wyrabiane przez Jagnes Mfg. Co. w Chicago.

Perfect, zawierają ałun, wyrabiane przez Perfect Baking Powder Co., w St. Louis.

Unrivaled, zawierają ałun, wyrabiane przez Sprague, Warner & Co., w Chicago.

Cameo, zawierają ałun, wyrabiane przez Cameo Baking Powder Co., w Chicago.

Climax, zawierają ałun, wyrabiane przez Climax Baking Powder Co., w Indianapolis.

Bon Bon i Hotel, zawierają ałun, wyrabiane przez Grant Chemical Co., w Chicago.

Snowball, zawierają ałun.

Na nieszczęście bardzo wielu fabrykantów ałunowych proszków do pieczywa, nawet niektórzy z powyższej listy, fałszywie zeznają, że ich proszki nie zawierają ałunu. Ale słuszność tego wymaga, aby konsumenci dobrze byli poinformowani o zawartości każdego artykułu żywnościowego ofiarowanego im.

Drobne Wiadomości Zagraniczne.

Z Paryża donoszą, że wystawa teraz zaczyna się opłacać, dwa razy już bowiem w tym tygodniu liczba gości wynosiła po 500,000 dziennie. Dotychczas wystawę zwiedziło przeszło 8 milionów ludzi.

— W Chojnicach, w Prusach, zburzono synagogę żydowską. Na ulicach patroluje wojsko.

— Do Londynu donoszą, że sir Hodgson, gubernator Złotego Wybrzeża w Afryce dostał się do niewoli murzyńskiej. Powstanie rośnie tam również, Anglia zaś bezsilną jest by je stłumić, mając wszystkie prawie wojska w Transwaalu.

U dentysty.

Dentysta: — Należymi się dolara za wyrwanie zęba.

Chory: — Olaboga! Nasz kowal jak mi ząb rwał, to mię po całej izbie ciągnął i wziął tylko kwodra, a pan piorunem wyciągnął i chce za to aż dolara.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

	KURS	PORTORYUM
MARKA—do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 50/100	15c
GULDEN czyli ZŁR.—do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	41 40/100	25c
RUBEL— do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem . .	52 80/100	25c
FRANK—do Francyi, Szwajcaryi i Belgii . . .	18 68/100	15c
GULDEN—do Holandyi	42 1/2	25c
KRONER—do Danii, Szwecyi i Norwegii	27 25/100	25c
LIRA—do Włoch	18 62/100	25c

1) Do każdej posyłki pieniędzy trzeba dołączyć 4c na revenue Stamp (podatek wojenny). 2) Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Czerwiec.

14 C. Boże Ciało. Bazylego b.
15 P. Wita i Modesta, Krescent.
16 S. Benona biskupa.
17 N. Urocz. Boż. Ciała. Adolfa.
18 P. Marka i Marcelina.
19 W. Gerwazego i Protazego.
20 Śr. Florentyny, Julianny p.

POLSKA.

Pod Moskalem.

— Złoczew. Z osady Złoczewa w gub. Kaliskiej donoszą: "Od lat kilkunastu mieliśmy nadzieję, że kolej przechodzić będzie przez nową osadę, lub w pobliżu jej przez wieś Starce. Obecnie nadzieje te upadły, ale cieszymy się chociaż tem, że przejdzie przez Sieradz, odległy od nas o trzy mile. Ożywi to może nieco nasze miasteczko, które z każdym rokiem więcej upada, a odbudować się po ostatnim pożarze nie może. Ochrona leśna wpłynęła na drożyznę drzewa, czekamy więc z upragnieniem na budowę kolei, za pośrednictwem której zapoznamy się z nowym dla nas opałem, węglem kamiennym. Może też i ceny produktów rolnych podniosą się nieco, bo mieszkańcy nasi żyją przeważnie z rolnictwa, lecz w ostatnich czasach daje ono zbyt małe zyski. Rzemiosła i handel u nas w zupełnym zastoju. Handle żydowskie jeszcze jako tako się trzymają, ale chrześcijańskie zaledwie wegetują, choć prowadzone są uczciwie i ze znajomością fachową.

Osobbliwsze święto. W dniu 28 i 29 kwietnia odbyła się w Piotrkowie uroczystość sadzenia drzew. Po nabożeństwie tłumy młodzieży szkolnej wraz z osobami starszemi (razem około 1000 osób) udały się do gmachu miejscowego Tow. dobroczynności, gdzie na dziedzińcu zarówno chłopcy, jak dziewczęta stanęli dwoma szeregami z drzewkami w rękach. Po poświęceniu drzewek, przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej, udano się za miasto na szosę wolborską i tutaj na przestrzeni dwuwiorstowej z obu stron drogi każde dziecko zasadziło własnoręcznie swoje drzewko, poczem zrobiono wycieczkę do lasu sąsiedniego, gdzie dzieci uraczono łakociami i rozdano im na pamiątkę obrazki. W tym samym porządku odbywało się na drugi dzień sadzenie drzew przy szosie do Łodzi.

† S. p. Michał Wołowski. W Warszawie zmarł nagle ś. p. Michał Wołowski, literat i dziennikarz a do niedawna dyrektor teatru łódzkiego. Do lepszych powieści Wołowskiego należą: "Dziwni", "W drodze za chlebem", "Cyganiątko", "Był żydem", "Piekiełko", "Dzieci Warszawy", "Ostatni piorun", "Błazen i artysta."

Straszna zbrodnia. We wsi Przystajnia, w pow. częstochowskim d. 9 zm. o g. 10 wieczorem zbrodniarze jacyś podpalili dom żydowski ze sklepikiem, zamykając na zewnątrz nietylko wejścia do domu podpalonego, ale i do sąsiedniego, mieszczącego karczmę, aby utrudnić mieszkańcom ratunek. Z pobliskiego probostwa pobiegli do miejsca wypadku ognia: wikaryusz ks. Szarecki i mąż siostry proboszcza, p. Pluciński. Zbrodniarze, korzystając z ich nieobecności, weszli na probostwo, uderzeniami siekiery w głowę i nożem śmiertelne zadali rany pani Plucińskiej, schorzałemu proboszczowi, starcowi w łóżku, ks. Walentemu Kurochowi rozbili siekierą czaszkę aż do mózgu i wreszcie córeczce pp. Plucińskich zadali cios w głowę, odcinając palce u ręki, któremi się biedactwo zasłoniło. Ks. Kuroch zmarł trzeciego dnia. P. Plucińska dotychczas do przytomności nie powróciła i słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Zbrodniarze rozbili kufer, w którym było 150 rubli, nie zdążyli nic jednak zabrać, będąc spłoszonymi przez wracających od pożaru ks. Szateckiego i p. Plucińskiego, którzy spieszyli na probostwo, ujrzawszy pogaszone światła. Władze z Częstochowy zjechały na miejsce, śledztwo energiczne się prowadzi. Kilka poszlakowanych osób aresztowano, główny sprawca zbrodni zbiegł za granicę, lecz już poszukiwania przez władze pruskie wdrożono.

Pod Prusakiem.

W. KS. POZNAŃSKIE.

— W Konarzewie pod Poznaniem 12-letni chłopiec wszedł na wieżę w celu chwytania ptaków. Miał przy sobie zapałki, a skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z niemi, zapalił wieżę, która doszczętnie spłonęła. Dzwony spadły. Dzięki energicznej pomocy kościół zdołano ocalić.

Poznań. Lecznica dla suchotników w W. Księstwie Poznańskiem ma stanąć w pobliżu zakładu Braci Miłosierdzia w Marysinie pod Piaskami w powiecie gostyńskim i chorzy mają być powierzeni opiece tych Braci. Pan Zołtowski w Godurowie oświadczył podobno, że da na ten cel obszar lasu, obejmujący 40 mórg.

Nowe pismo. Z dniem 1 czerwca zacznie wychodzić w Krotoszynie trzy razy tygodniowo pismo pod tytułem "Chorągiew", które redagować będzie p. Ludwik Gayzler. "Chorągiew" kosztować będzie ćwierć-rocznie 75 fen.

Rewizye u gimnazyastów. "Lech" gnieźnieński pisze w wstępnym artykule o rewizyach i wydalaniach uczniów polskich z kilku zakładów naukowych. I ták: Z gimnazyum Krotoszyńskiego wydalono Kaźmierza Chrzanowskiego, syna właściciela dóbr Czechowa, po zrobieniu prac piśmiennych kilka dni przed ustnym egzaminem dojrzałości; z gimnazyum trzemeszeńskiego Jana Kutznera, syna p. Ignacego Kutznera z Warszawy. W Krotoszynie zabrano "Historyą Polską" Chociszewskiego, "Lalkę" Prusa, "Historyą porozbiorową" Skarbka i "Literaturę" tajnego radzcy dr. Nehringa, profesora literatury polskiej na uniwersytecie we Wrocławiu. Sienkiewicza "Quo Vadis" zostawiono. "Lech" wzywa posłów polskich, ażeby sprawę tych wydalań poruszyli w sejmie pruskim.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Agenci niemczyzny! Nauczyciele Gabriel w Małych Kaczkach i Peter w Kolebce otrzymali po 100 m. nagrody za "skuteczną" naukę języka niemieckiego w szkole.

Nagrody za "skuteczną" naukę języka niemieckiego w szkole otrzymali nauczyciele Grochowski w Nowej hucie, Niklas w Staniszewie i Nötzel w Sianowie, w Kartuzkiem i to po 100 marek.

Gdańsk. W kościele św. Katarzyny na wieży znajduje się, jak wiadomo, zegar grający, który co pół godziny wygrywa chorały; muzyka tworzy się przez uderzenia młotkami w 35 zawieszonych dzwonów, a cały przyrząd muzyczny wprawiają w ruch ciężary żelazne, ważące 25 centnarów, zawieszone na grubej linie. Przed 14 dniami zerwała się ta lina, a ciężary spadły i rozwaliły się w kawały. Obecnie więc muzyki zegarowej nie słychać, gdyż trzeba dopiero nową linę umyślnie zrobić i strzaskane rusztowanie naprawić.

Chełmno. † Dnia 17go z. m. zasnęła tu w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, sędziwa wdowa Joanna Ernestyna z Sychowskich Pobłocka, przeżywszy lat 84 i 9 miesięcy.

Walka przeciw kolorom. W "Wiarusie" bochumskim czytamy: Jak wiadomo, walczy policya zbyt chętnie przeciw kolorom chorągwi i odznak towarzystw polskich. Teraz jednak, jak się zdaje, przeniesioną ma być ta walka na inne pole. Z Dortmundu donoszą nam bowiem, co następuje: "Rzeźnika tutejszego Ciążyńskiego, będącego w ostatnich dniach na rynku z towarem, zawezwał policyant, aby usunął tablicę, na której prócz imienia lub nazwiska jest napis: "rzeźnik polski." Przyszedłszy po raz drugi oświadczył urzędnik policyjny, że tablica powinna być czarno pomalowana, a głoski powinny być białe. Na tablicy p. Ciążyńskiego jest tło czarne a głoski są koloru bladozielonego.

Z Chojnic donoszą, że sędziowie śledczy przesłuchali dotąd w sprawie zamordowania Wintera przeszło 300 osób, lecz nie natrafili na ślad morderców. Akta wynoszą 6 grubych tomów. Komisarz kryminalny Wehn wrócił już do Berlina. Całą sprawę można uważać za załatwioną, ponieważ przeprowadzone śledztwo nie zdołało wykryć nic pewnego; jeśli nie zajdzie jakiś nadzwyczajny wypadek, zbrodnia pozostanie niewyjaśnioną. Chrześcijańskie kobiety chojnickie zbierają składki, zamierzające wystawić Winterowi pomnik. Według "Elbinger Ztg." śledztwo, które z polecenia rządu wytoczono nauczycielom, występującym przeciwko żydom, miało ten skutek, że kilku nauczycieli otrzymało napomnienie (Verweis). Referat o przebiegu śledztwa, trzymany w tajemnicy, przesłano ministrowi oświecenia.

SZLĄSK PRUSKI.

— Szewkowice w Strzeleckiem. Wielki pożar zniszczył tu doszczętnie posiadłości gospodarzy File, Giovani, Mańki, Sowy, Halki, Płaczka i Skrowocza. Ogień wybuchł w sobotę o pół do drugiej po południu i byłby wyrządził o wiele więcej spustoszenia, gdyby nie były przyjechały sikawki z pobliskich miejscowości, które pożar ograniczyły. Gospodarze byli zabezpieczeni, jednak ponoszą znaczne szkody, tak pomoc jest im koniecznie potrzebna. Dodać wypada, że zginęła w płomieniach pewna 60-letnia niewidoma kobieta.

Świętochłowice. — Podobno rząd już dawniej nosił się z myślą i czynił nawet już przygotowania do uregulowania rzeczki Rawy, z której to obecnie ma pochodzić tyfus rozchodzący się po okolicy. Niektórzy chcieliby zasklepić tylko zgniłą i zanieczyszczoną tę wodę, ale to napewno nie wystarcza. Potrzeba dać wodzie najprzód dobry spław, a później możnaby ją i zasklepić. Dać wodzie dobry spław, żeby nie gniła, jest to najkonieczniejszy warunek.

Katowice. Spółka akcyjna "Ferrum" zamierza na swym gruncie w Zawodziu wystawić lejarnię żelaza i stali, dalej fabrykę śrub, nitów, osi; dalej spawalnię (szwejsownię), ślusarnię i tokarnię żelaza.

W bieżącym miesiącu upływa 25 lat, jak została przyaresztowaną sławna na cały Górny Szlązk szajka rozbójnicza, składająca się z Eliasza, Pistulki, Potyki, Kołaczyńskiego i innych mniej sławnych. Niezrównana zręczność i przebiegłość pozwoliła im długie czasy być prawdziwym postrachem dla Górnego Szlązka. Łupili też i prowadzili rozbój po drogach i domach ile im się podobało, aż w końcu pochwycono najprzód Pistulkę i Potykę, później innych, a nareszcie herszta Eliasza. Pistulka, Kołaczyński i Eliasz zostali skazani przez sąd przysięgłych w Bytomiu każdy na śmierć i 15 lat domu karnego, jednak wszystkim zamieniono karę śmierci na dożywotne więzienie. Pistulka zmarł we dwa lata później, a Eliasz do dziś dnia siedzi we więzieniu w Raciborzu jako starzec spokojny i dobrze się prowadzący.

Pod Austryakiem.

GALICYA.

— Z pod Oświęcima. Na kresach Galicyi, gdzie ludność ociera się o postęp i wkracza w promień cywilizacyi, nie osłonięta dostatecznie puklerzem moralności, raczej traci swoje dawne zalety, a nowych wcale nabyć się nie stara. Tutaj też więcej jak gdzieindziej potrzeba moralnej opieki dla ludności, zwłaszcza dla młodego pokolenia, a tę podejmie wznoszący się zakład OO. Salezyanów w Oświęcimiu, którego zadaniem jest danie moralnego wychowania osierociałym chłopcom i wałęsającym się młodym ludziom, często rozpuście oddanym, ale nauczanie zamiłowania pracy, oraz danie im w rękę chleba przez fachowe rzemieślnicze wykształcenie.

Oto posłannictwo OO. Salezyanów, wskazane im przez założyciela zakonu ks. Bosco, które już tyle we wszystkich częściach świata błogich wydało skutków. Dziś OO. Salezyanie w odbudowanej części starego klasztoru pełnią służbę Bożą, a w szczupłem swem pomieszczeniu dali przytułek kilkunastu chłopcom, otaczając ich staraniem i opieką.

Jęk boleści uciśniętych straszliwie Niemców podnosi się z artykułu wstępnego p.t. "Aus Galizien", umieszczonego w "Bielitz Biala'er Anzeiger." W Galicyi, powiada autor artykułu, pośród polskiej i ruskiej ludności znajduje się około 200 kolonij niemieckich. Otóż niemieckie szkoły w tych gminach, owe klejnoty, ukochanych przez "Anzeigera" Szwabów, mają być cierniem w oku naszej władzy szkolnej, która śmie wymagać, ażeby nauczyciele owych szkół wykazywali się znajomością języka polskiego!

"Biedne dziecię wiejskie — woła "Anzeiger" — męczą cię nauką obcego języka, do którego nie uczuwasz miłości, języka ludu, pośród którego nigdy chleba szukać nie będziesz!" Czy tak? A gdzież koloniści niemieccy w Galicyi szukają chleba. Szukają go u nas, a w dodatku nietylko ci koloniści, którzy w kraju naszym się urodzili, ale nawet całe legiony pruskich przybłędów. Pomówiwszy o szkole, autor wspomnianego artykułu piorunuje na rozporządzenia językowe dla Galicyi z r. 1867, biadając, że język niemiecki nie jest już u nas urzędowym. Bagatela! Dalej następuje szczucie Rusinów przeciwko nam i zapewnienie, że język ruski prędzej niż polski przyda się kolonistom niemieckim w Galicyi, którzy często emigrują do... Rosyi. Z Bogiem! Wreszcie kończy się artykuł jękiem boleści, że rząd krajowy w Galicyi chce koniecznie, ażeby kolonista niemiecki marzył o stolicy państwa Krakowie. A niechże was zeprał... jak powiadał Zagłoba.

Wadowice. Przed tygodniem odbyła się przed tutejszym sądem obwodowym, jako sądem apelacyjnym, rozprawa w sprawie p. Franciszka Zajączka, burmistrza miasta Kęt o rewizyę w klasztorach kęckich za uprowadzoną rodzicom Michaliną Aratenówną i przekroczenie sprzeniewierzenia 12½ centnarów węgli szkolnych, za co go sąd powiatowy w Kętach uznał winnym tych czynów i na karę aresztu przez dni 10 skazał. Od wyroku tego odwołał się p. Zajączek, a sąd tutejszy, orzekając o tem odwołaniu uznał na podstawie przeprowadzonych dowodów, iż na p. Zajączku podejrzenie o te czyny nie ciąży, uwolnił go w zupełności od oskarżenia, uważając wyrok sądu powiatowego w Kętach za nieważny i nieuzasadniony.

O, ZIEMIO!

O ziemio nędzy i zamarzłych kęp!
Ty wieczne ognie chowasz gdzieś
głęboko,
A pierś twa zimną i twardą opoką,
Którą lemieszem targa człowiek sęp ..
Nad tobą codzień białe słońce
wschodzi —
Jużby i skały stopił ciągły żar...
A tyś niezmienna z praodwiecznych
kar,
Twe ciało ścięte w lód — i wiecznie
chłodzi!
Nad tobą co noc blada i promienna
Zawisła tarcza księżyca srebrzysta —
A tyś, jak prawda Boża przedwieczysta,
Zlodowaciała, zimna i kamienna...
Tysiące karmi twój niewdzięczny
plon —
Ale ich mowa nieustannem łkaniem,
Ale ich życie powolnem konaniem,
A czas ich pracy — jeden cichy zgon...

Wł. Orkan.

Przelgali się.

— Powiadam ci, moja teściowa tak chrapie, że szyby z okien lecą.

— Ba! to jeszcze nic, powiadam ci, że moja tak zezuje, że gdy chce kogo zobaczyć, mu się doń obrócić tyłem.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE

52 Augustyn J
55 Antkowrak Joz
59 Bąk Adam
60 Balya Wład
61 Bamanaski Jan
63 Barias Fr
64 Bielański Jan
65 Bieganowski W
67 Blachewicz Jan
70 Boelik Joz
75 Bryk Marcin
79 Brzuzan Jan
81 Butrenk D
82 Cevanska Jad
85 Cholewiak Fr
86 Cik wska M
87 Cuckowski
88 Ciernak John
89 Curvalo Jan
90 Czeyas John
91 Czekanowski M
92 Czyrzenkiewicz M
97 Dmoch Piotr
98 Dobrowolska M 2
101 Dutmiewka Jos
102 Dziedzic Joz
122 Gal Michał
123 Gawlik Fr
124 Giestlecka Stan
125 Glawa John
130 Grzybek Kat
131 Grzyczyn A
132 Guziak Wojc
138 Hitra Jos
144 Ibczyński Wl
145 Janaszones M
146 Jaskolka Alex
149 Jezias Anna
149 Jirsa Jarosław
151 Kapian Jan
152 Kalivoda W
153 Kasprzak K
154 Kartarenda Wojc
156 Kawecka Paweł
157 Kalski Ant
158 Kazmidski St
160 Kielpek Tekla
163 Kort John
164 Koralek G
166 Kostelni Stefan
167 Kosmala Jan
168 Kosla J
169 Koszis A
170 Komorona Anna
172 Kratochvil F
174 Królewich H
175 Kraśceinska M
177 Kuska Zukas
178 Kusiewicz St
182 Krzysztyniak P 2
183 Kzlazek Stan
184 Kwaśniak M
186 Lebowski S
193 Matysek Fr
197 Matyszki Fr
198 Mareinink Albin
203 Mayer wics A
207 Mondrek Mich
213 Movaczewski Jan
214 Mrazek J
215 Myslak Kaz
217 Nowak And
219 Ozninowski Wl
220 Owczarski Szymon
221 Pankowski Z
222 Pawek Ant
224 Pawbleicki Ant
226 Pionika John
229 Polacky Fr
230 Poplowski John
232 Prokovek J
233 Pniczynska M
235 Rajchiel Jak
236 Rapczinski Fr
238 Radykowsky Fr
239 Rapziuskomn A
249 Rosinski H
251 Rusnak Mich
252 Vasak Jos
253 Sand-naki Piotr
270 Sokolowski W
271 Sonka W
272 Sowa Jend
274 Sporna Pelagia
276 Stanat Cazimera
284 Szmoski Tom
284 Szezedow Kat
287 Tinor M
288 Tiohlkatas And
289 Trebse Jos 2
290 Trompeter A
291 Twlkowi z M
296 Walegor Jan
297 Waller Jos
298 Walesa Jan
300 W my Anna
304 Wiszniuwska R
307 Winkumar Joz
308 Wlasnyek Dovak
309 Wojvavski Piotr
310 Wollnik Tom
314 Zawislak Ant
316 Zawislak Jan
317 Zamia Kazimiera
318 Zekoska Tekla
319 Zerchwiszki John
322 Zubiok Stan
324 Zygadlo Jan

HENRYK SIENKIEWICZ WE WŁOSZECH.

Jedna z osób, przebywających obecnie w Rzymie na uroczystościach jubileuszowych, pisze: "W całym Rzymie rozbrzmiewą imię Sienkiewicza. Jego "Quo Vadis" sprawiło niemal przewrót w kierunku całej literatury Półwyspu. Dzieło to jego usunęło z gustów ogółu zmysłowe i przeciwchrześcijańskie utwory naśladowców Zoli. Szerzy się coraz bardziej kierunek idealistyczny, chrześcijański, pod widocznym wpływem naszego ziomka, którego dzieło 'Quo Vadis", w osobnych przekładach, wychodzi jednocześnie w trzech miastach: Medyolanie, Rzymie i Neapolu. Jedno z wydań rozeszło się w 50 tysiącach egzemplarzy w ciągu dwóch tygodni — wypadek dotąd niesłychany w handlu księgarskim, jak Włochy istnieją. Mówił mi jeden z księgarzy, powołujący się na swe 25-letnie doświadczenie, że gdyby nie brak konwencyi literackiej między Włochami a państwem rosyjskiem, Sienkiewicz zarobiłby kilka milionów lir. W teatrze "Manzoni" od wielu dni powieść Sienkiewicza "Quo Vadis", przerobiona na scenę, nie schodzi z afisza, a z tłumu cisnącego się do teatru wnioskować można — iż jeszcze nie prędko zejdzie."

NAJDŁUŻSZY TUNEL.

Najdłuższym tunelem na świecie będzie budowany obecnie tunel Simplon, który łączyć będzie Szwajcaryę z Włochami, a którego długość wynosić ma 20 kilometrów, czyli przeszło 12 mil amerykańskich. Będzie to więc trzeci z największych tuneli na świecie, gdyż dwa inne t.j. św. Gotharda ma 15 kilometrów długości, a tunel przez górę Cenis we Francyi ma 13 kilometrów. Budowę tunelu Simplon rozpoczęto przed trzynastu miesiącami, a stosownie do kontraktu praca ma być ukończoną w półszosta roku.

W przeciągu owych trzynastu miesięcy zdołano wykopać prawie jedną piątą część tunelu, jeżeli więc praca i nadal tak szybko postępować będzie, jest nadzieja, że tunel na czas oznaczony ukończony zostanie. Ugoda zawarta z przedsiębiorstwem budowy powiada, że za każdy dzień po terminie oznaczonym w kontrakcie, przedsiębiorcy wypłacić będą musieli po 5000 franków, lecz ci sami przedsiębiorcy mają obiecaną nagrodę w kwocie 5000 franków dziennie, jeżeli tunel wykończony zostanie wcześniej, niż kontrakt oznacza. Dziennie robotnicy wykopują około 16 stóp.

TOPSYTURVYOPIA.

Doktorzy ukuli sobie nową nazwę na chorobę, której jeden wypadek zdarzyło się im napotkać w Kalifornii. Chorobę tą nazwali oni "topsyturvyopia", a polega ona na tem, że osoba nią dotknięta widzi wszystko w odwrotny sposób. Takim defektem wzrokowym dotknięte jest małe dziewczę, nazwiskiem Marya Terry, siedmioletnia córeczka pewnego Portugalczyka w Kalifornii. Widzi ona wszystko odwrotnie, a raczej tak jej się przedstawiają przedmioty, jakby patrzała na nie do lustra. Z początku mało uwagi zwracano na dziewczynę, aż do czasu, gdy posłano ją do szkoły. Aczkolwiek pojętna nadzwyczaj w naukach pamięciowych, nie mogła ona jednakże nauczyć się czytać ani pisać. Nauczyła się wreszcie czytać, lecz gdy przyszło do pisania, wtedy ani rusz nie można jej było nauczyć. Z uporem pisała wszystkie litery nietylko odwrotnie, ale także odwrócone dolem do góry. Przez dłuższy czas nauczycielka nie mogła wymiarkować nic z jej pisania, ale przypadkowo pewnego razu spojrzała ona na drugą stronę kartki zapisanej i trzymanej do światła. Okazało się wtedy, że wszystko pismo było zupełnie czytelne. Wtedy z tem większem staraniem chciano dziewczynę przekonać, że powinna pisać inaczej, ale to nie pomogło i dziewczyna widzi świat do góry nogami.

CIEKAWY ZWYCZAJ.

Szczególniejsze prawo spadkowe obowiązuje wśród ludności greckiej Telosu, małej, o jakie 10 mil na zachód od Rhodosu położonej wyspy. Uboga, ogołocona z roślinności wysepka, odcięta jest zupełnie od świata; przez cały rok nie zarzuci tam kotwicy parowiec, a komunikacya łodziami z pobliskim Rhodosem jest też bardzo rzadka. To odosobnione położenie wyspy sprawiło, że zachowały się na niej ze zdumiewającą wiernością prastare zwyczaje i obyczaje, stroje i tańce. Najdziwaczniejszym niewątpliwie jest zwyczaj, mocą którego na wyspie Telos najstarsza córka dziedziczy cały majątek rodziców, reszta dzieci zaś nie otrzymuje nic. Skutkiem tego zwyczaju, wychodzi za mąż prawie zawsze tylko córka najstarsza, a jeśli ma trzy lub cztery siostry, w takim razie przenoszą się one zaraz po śmierci rodziców do domu tej, która wyszła za mąż, i są dla niej sługami, a dla jej męża żonami. Biskup i patryarcha napróżno usiłowali znieść ten zwyczaj— ludność Telosu chodzi pilnie do kościoła i modli się, ale od prastarego zwyczaju odstąpić nie chce. Tak opowiada w piśmie "Globus" p. Vincennes, który wyspę Telos zwiedził niedawno.

WPŁYW POKARMÓW NA GŁOS.

Wiemy o tem, jak charakterystycznie zmienia się głos z użycia alkoholu i tytoniu. Ślina, dzięki swej śliskości, łagodzi dzwięki głosu, ocet zaś przeciwnie czyni tony ostrymi. Najbardziej ostry głos posiadają mężczyzni, pijący dużo jabłecznika i kobiety jedzące wiele gruszek. Niektóre kwasy roślinne działają bardzo dodatnio, dobre są pomarańcze słodkie, a sok cytrynowy, świeżo wyciśnięty i zmieszany z wodą, działa na głos wybornie. Należy unikać używania pieprzu, ostrych sosów i trunków podniecających. Glukoza wywołuje zapalenie podniebienia, gardła i rozluźnienie strun głosowych. Słodkie potrawy, kremy, leguminy, syropy nie służą osobom, potrzebującym wiele mówić i stanowczo ich należy unikać.

DO CZEGO MA DZIECKO PRAWO!

1) Ze strony rodziców ma prawo dziecko do tego, aby całe jego otoczenie możliwie sprzyjało jego fizycznemu i umysłowemu rozwojowi; ma prawo otrzymać takie imię, któreby nie ściągało na nie pośmiewiska; ma prawo do odpowiedniego pożywienia: od tego w znacznej części zależy rozwój fizyczny, a z nim ściśle nieraz strona duchowa się wiąże. Dziecko ma prawo żądać, aby rodzice interesowali się jego sprawowaniem i postępami w nauce, aby mu dali wychowanie moralne w domu, którego wpływu szkoła nigdy nie może zastąpić.

2) Ze strony nauczycieli dziecko ma prawo, aby było rozumiane i sądzone właściwie. Nauczyciel powinien wierzyć w jego dobrą wolę i zdolności. Dziecko ma prawo do łagodnego głosu i serdecznego spojrzenia: jest to wielką zachętą do dobrego, do tego, aby nauczyciel nietylko we właściwy sposób kształcił i rozwijał uczucia, ale aby też zawczasu wyrobił w niem zamiłowanie do czytania rzeczy prawdziwie pięknych.

3) Ze strony przełożonych dzieci mają prawo do pomieszczeń przyjemnych i wygodnych; do odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych nauczycieli. Mają prawo do tego, aby im daną była możność wyrażać swe uczucia i myśli we wszelkiej formie, a więc za pomocą rysunku, pisma, modelowania, śpiewu i odpowiednich ruchów.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:
W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ill., 14go Czerwca, 1900.

BRAZYLIANIE O POLAKACH.

Donosiliśmy w swoim czasie o tem, że Niemcy od dłuższego czasu poczęli robić sobie apetyt na południowe prowincye Brazylii, i że prasa niemiecka skutkiem tego podniosła okrzyk grozy, iż kolonizacyi niemieckiej zagraża żywioł polski, który nie powinien znachodzić przytułku w Brazylii, i że rząd niemiecki powinien bronić brazylijskiego Vaterlandu przed Polonizmem. Sprawa ta podówczas stała się powodem dosyć ostrej polemiki w pismach brazylijskich, która jak widzimy dotychczas jeszcze nie ustała.

W polemice tej Niemcy zajmowali wyraźne stanowisko antypolskie, Brazylianie zaś byli w obronie naszej narodowości.

Swieżo odebrany numer "Gazety Polskiej w Brazylii" przynosi nam właśnie jeden z tych sympatyą tchnących artykułów, zamieszczony w "Gazeta do Povo," który wykazuje, że Polacy stanowią tam najpożądańszy element imigracyjny, może pożądańszy daleko więcej niż Niemcy lub jakakolwiek inna narodowość.

Artykuł o którym mowa, brzmi:

Kolonizacya polska!

Dowiadujemy się, że pewne towarzystwo polskie, akcyjne, z siedzibą we Lwowie, postanowiło wyzyskać skłonność złomków swoich do emigracyi i przeludnienie kraju polskiego, zakupiwszy obszerne tereny między Rio Claro i Prudentopolis i przy Porto da Uniao. Już od kilku miesięcy znajduje się w naszej stolicy reprezentant wspomnianego towarzystwa p. Zenon Lewandowski w celu przeprowadzenia zamiaru rozpoczęcia kolonizacyi na obszerniejszą skalę. Element kolonizacyjny, będzie się składał przeważająco z Polaków, bo niemal wszystkie kraje europejskie, które nam dotąd dostarczały kolonistów, znalazły dla swoich obywateli przytułek korzystniejszy w pobliżu. Tak Niemcy kolonizują wielkie posiadłości ziemskie w Poznańskiem, przez co tysiące rodzin mogą znaleźć ziemię i utrzymanie w dogodniejszych warunkach dla nich jak u nas w Brazylii. Rosya przez pobudowanie kolei syberyjskiej, otworzyła sobie nieokreślone tereny najprzydatniejsze do kolonizacyi. Wzdłuż wspomnianej kolei powstają przez nas osady, wsie i miasta. Życie i handel wzmaga i rozwija się tam tak korzystnie, że wiele przemysłowców niemieckich wprost z Berlina przeniosło się tam. Włosi w ogólności mało zmienili warunki kolonizacyjne, lecz coraz większy brak robotnika we Francyi i Niemczech przy przemyśle i rolnictwie, sprawia co rok większy napływ robotnika włoskiego do tych krajów, gdzie w ciągu lata mają sposobność zarobić tyle, aby spokojnie zimę w domu przebyć i koszta podróży opłacić zdołali. Zdolniejsi zaś robotnicy odkładają nawet oszczędności.

Jak więc widzimy, Polacy zostali jedni, którzy mogą pomódz nam w naszych pracach ekonomicznych w większej mierze.

Zdaje się, że będzie zbytecznem, abyśmy mieli rozwodzić się nad potrzebą kolonizacyi i udowadniać jej błogie skutki. Chodzi nam tylko w dzisiejszych czasach, gdzie chęć zaborcza niektórych mocarstw europejskich, niemal chorobliwego doszła stanu, gonitwa za koloniami, mało pozwala liczyć na uszanowanie praw międzynarodowych, i my Brazylianie moglibyśmy z czasem za naszą gościnność pokutować, abyśmy się nad wyborem elementów kolonizacyjnych zastanowili i nie wpuścili wilka do owczarni.

Czy są więc Polacy ludem odpowiednim na kolonizacyą Brazylii?

Pytanie to już w obszernej mierze roztrząsali politycy nasi przed laty 20tu i dawniej zgodzono się zawsze na to orzeczenie równobrzmiące, że odpowiedniejszego ludu na całej kuli ziemskiej trudno byłoby odnaleźć. Nieszczęśliwy naród polski, stracił swą niezależność polityczną przez drapieżność swych sąsiadów, a nie przez swą nieudolność osobistą. Chwilowa niemoc Polaków, dała Prusakom i Rosyi powód do rozbioru kraju, który w dziejach świata wielkie spełniał przez wieki zadania. Szlachcic polski przez wieki w bezprzestannej walce przeciw Tatarom, Turkom, zasłaniał Europę przed zniszczeniem. Na włosku wisiała już egzystencya Niemiec zawojowanych przez Turków i zapewne cała środkowa część Europy byłaby do niedawnych czasów podzielała losy Bulgaryi, Serbii, Macedonii i t. d., gdyby nie Polacy, spiesząc z pomocą Niemcom, złamali groźną i wsławioną ręką siłę najezdników. Tylko drapieżność sąsiadów przyprawiła Polskę o utratę niezależności politycznej, bo chwilowa niemoc, o której wspominaliśmy, nawiedzała i nawiedza kolejno wszystkie narody. Grasowała ona tak wybitnie podczas 30 letniej wojny w Niemczech, że całe państwo równało się jednemu gniazdu zbójeckiemu, Francya przechodziła po kilka razy te objawy, w nielepszem położeniu znajduje się dziś Hiszpania, lecz nie daje to bynajmniej powodu ościennym państwom do zachcianek zaborczych, bo to jest tylko indywidualna własność niektórych państw, a jeżeli mamy być otwartymi, natenczas musimy wskazać na Niemcy. Nie jest nam Brazylianom bynajmniej obce z tego, co raz po raz słyszymy, do jakiego stopnia wzmógł się apetyt na Brazylię, a zwłaszcza na południową jej część. Mamy jednakowoż nadzieję, że będziemy umieli od siebie odeprzeć grozę i trzeba przystąpić do energicznej pracy póki czas. W św. Katarzynie otrzymało towarzystwo niemieckie koncesyę na budowę kolei, za towarzystwem tem stoi dom bankowy Bleichroeder & Cia. w Berlinie, który ma bezpośrednio stosunki z dyplomacyą niemiecką, czyli innemi słowy, wykonuje finansową politykę Niemiec. Wspomniane koleje nie będą się opłacały, o tem dobrze Niemcy wiedzą, nie wchodzą tu one zresztą wcale w rachubę, choć 9 milionów marek kosztować będą, lecz za te pieniądze kupiły sobie Niemcy bilet wstępu wolnego do mieszania się w sprawy stanowe św. Katarzyny. Przy najmniejszej sposobności możemy ujrzeć pancerniki niemieckie w Sao Francisco, które będą uważały za potrzebne bronić "zagrożonych interesów Niemiec."

Musimy pracować nad podniesieniem sił naszych. Rozsądna kolonizacya jest jednym z najgłówniejszych czynników, jest ona nietylko w stanie podnieść liczbę mieszkańców kraju, ale także naprawić byt ekonomiczny i podnieść kulturę. Nie mamy wielkiego wyboru w elemencie kolonizacyjnym, jak już wspomnieliśmy, lecz to, co nam opatrzność zsyła, jest bardzo cennem i zdaje się, gdybyśmy posiadali wolny wybór, nic lepszego znaleźć by nie można. Mamy sposobność od lat 25ciu obserwować zwyczaje i zachowanie się kolonistów polskich na naszej ziemi. Czas jest najlepszym kamieniem probierczym i ćwierć wieku jest czasem do poczynienia obserwacyi zupełnie dostatecznym. Pilność, skromność, uległość i głęboka religijność, podnoszą wysoko naszych dotychczasowych współobywateli Polaków. Nawet w chwilach ciężkich prób, które ojczyzna nasza przechodziła, podczas rewolucyi Polacy stosownie zachować się umieli. Jako mało zajmujący się sprawami politycznemi, nie brali z własnej inicyatywy żadnego udziału czynnego, wciągnięci przymusowo w wir walczących, stawali po mężku i godnie reprezentowali przeznaczenie obywatela. Polacy miłują swój język ojczysty i zwyczaje i należą do ludów konserwatywnych. Konserwatyzm ich jest jednakowoż tylko tam silny, gdzie spotyka ucisk, traktowany łagodnie, niknie z niesłychanym pośpiechem. Twierdzenie to musimy zupełnie poświadczyć, bo u nas, mimo że Polacy żyją w koloniach w zwartej masie, nie okazują nigdy wrogiego usposobienia przeciw tubylcom.

W Austryi stanowią Polacy element podtrzymujący państwo i koronę.

Wynurzając tu nasze zupełne uznanie dla rządu stanowego, który czyni starania w celu ułatwienia kolonizacyi, musimy podnieść tu pod koniec naszą uwagę, aby nigdy nie wpuszczał do kraju elementów, które mogą go później wprawić w niepotrzebne kłopotliwe położenie. Napłaciliśmy bowiem dosyć w ostatnim czasie naukowego do Europy za ludzi, którzy będąc prowokatorami zamieszań obywatelskich, gdy takowe źle wypadły, musieliśmy, za nieproszonych prowokatorów i ich czyny płacić.

Polacy nie mając za sobą ani krzyżowników, ani armat, ani też bagnetów, będą upatrywali w godnem zachowaniu i stosunkach z ludnością brazylijską najlepszą osłoną swych interesów. Jeszcze inny dziwny zbieg okoliczności łączy nas z Polakami, oto ten wróg, który im najwięcej dokucza i ich dla tego tylko prześladuje, że mu się oprzeć nie mogą, ten sam wróg poczyna nam Brazylianom pokazywać zęby i chciałby z nami tę samą odegrać tragedyą, którą odegrał z Polską.

Niestety znaleźliśmy w Kanadzie wielkiego rywala co do emigracyi polskiej i cały ruch wędrowny ostatnich czasów skierował się tam. Kanada daje ziemię prawie darmo, przejazd wolny i t. d. Wedle ostatniej statystyki 18 tysięcy osób przeniosło się do Kanady i łatwo stać się może, gdy nie poczynimy z naszej strony ułatwień, że i to ostatnie źródło dotychczasowe dla emigracyi parańskiej ustać może."

Nie popieramy emigracyi ludu naszego do Brazylii, artykuł to jednak tak szczery względem Polaków, że nie mogliśmy powstrzymać się od przedrukowania go.

ZABURZENIA W CHINACH.

(Dokończenie ze stronicy 1ej).

drogą na Tien Tsin posłaną być może. To też rząd washingtoński rozumiejąc grożące niebezpieczeństwo, wysłał dzisiaj rozkaz dwom okrętom wojennym Nashville w Cavite i Monocacy w Szangaj, aby udały się natychmiast do Taku, gdzie stoi flota admirała Kempffa.

LONDYN, 10 czerwca. — Specyalną depeszą z Szangaj doniesiono wczoraj wieczorem o godzinie 7:30, że cesarzowa wdowa wydała rozkaz generałowi Nieh Si Czung, by wziąwszy 3,000 żołnierzy obsadził linie kolejowe i chronił je od zniszczenia przez Boxerów. Depesza ta mówi dalej, że wojsko to stoczyło już kilka bitew z Boxerami, z którymi łączą się całe oddziały wojska chińskiego. Okoliczność ta zrodziła przypuszczenie, że wszystkie wojska chińskie na rozkaz rządu łączą się z Boxerami, przeciw cudzoziemcom, tak jednak nie jest, a przynajmniej dotychczas powiedzieć tego nie można.

Po wczorajszej bitwie 200 trupów leżało na pobojowisku. Żołnierzy angielskich wylądowało dotychczas ogółem 900. Kilka dział okrętowych wysadzono również na ląd. Anglia ogółem wystąpiła silniej, niż którekolwiek mocarstwo, co w Londynie wywołało wielkie zadowolenie.

TIEN TSIN, 10 czerwca. — Cesarzowa wdowa ogłosiła edykt, w którym potępia generałów chińskich za zabijanie boxerów, nazywając równocześnie tych ostatnich dobrymi obywatelami. Edykt ten daje wyraźne świadectwo, że rząd chiński sympatyzuje z tym ruchem. Jenerałem, który zasłużył na tę krytykę, jest Nieh Si Czung, który stoczył bitwę z boxerami, kładąc 500 trupem. Otóż jenerał ten tak się naraził rządowi, że kazano mu natychmiast cofnąć się z wojskiem.

W piątek spalone zostało Tung Czan i dwudziestu chrześcijan zamordowanych. W Pekinie dotychczas niebezpieczeństwo nie zagraża nikomu.

TIEN TSIN, 11 czerwca. — Z Pekinu nadchodzą rzeczywiście alarmujące wieści, wszyscy bowiem zagraniczni rezydenci zmuszeni byli szukać ucieczki w ulicy poselstw, by nie wpaść w ręce fanatycznych Chińczyków. Mężczyźni wszyscy zostali uzbrojeni, aby mogli walczyć również w razie potrzeby, podczas, gdy cała kolonia zagraniczna otoczona została zewsząd przez wyjący motłoch dzikich i przez żołnierzy krajowych, uzbrojonych w bagnety i mających kilka armat. Międzynarodowa straż broni przystępu, ale nie wiadomo, czy zdoła się oprzeć.

Okazuje się, że wojska chińskie pomagają boxerom w mordowaniu chrześcijan. Na pomoc wysłano 1,500 żołnierzy do Pekinu. Wojsko jedzie w pociągach opancerzonych.

W Taku jest obecnie 51 okrętów wojennych obcych państw. Admirałowie działają zgodnie, pomimo, że Rosya ma wyraźną chęć na swoją rękę wystąpić przeciw Chinom, ponieważ w Tien Tsin boxerzy zaatakowali kozaków i kilku zabili.

W ostatniej chwili obiega pogłoska, że Pekin się pali, ale nie ma potwierdzenia tej wieści.

TIEN TSIN, 11 czerwca. — Obiegają pogłoski, że liczba boxerów wzrosła do czterech milionów, a gdy się zważy, że i wojsko chińskie sprzyja tym fanatykom, łatwo się zrozumie, jak groźną jest sytuacya w Chinach.

LONDYN, 12 czerwca. — Huang Hsu, właściwy cesarz chiński, utrzymywany w więzieniu, zwrócił się do mocarstw europejskich z prośbą, aby utworzyły protektorat nad Chinami. Pragnie on zrzucić z tronu cesarzową regentkę i wogóle obalić cały jej rząd, przenosząc stolicę z Pekinu do Nankinu, Wuchong lub Szangaj. Cesarzowa ogłoszona ma być uzurpatorką.

Cesarz chiński nie popiera jednakże rozbioru Chin, twierdząc, że na to potrzebaby około 100,000 wojska, a następnie około milion, aby porządek w kraju utrzymać. Zgadza się natomiast na różne reformy i na zaprowadzenie wolności religijnej.

SZANGAJ, 12 czerwca. — Cesarzowa wdowa wydała rozkaz wicekrólom w Nankinie i Wu-czang fu, aby nie zezwolili brytyjskim okrętom wojennym wpłynąć na rzekę Jantsekiang. Dziesiątki tysięcy wojsk chińskich idą na północ.

SZANGAJ, 12 czerwca. — Wszystkie okręty z wyjątkiem rosyjskich są pod komendą brytyjskiego admirała. Rosya ma w Port Arthur 600 wojska gotowego do wymarszu.

Wojna Transwaalska.

LONDYN, 7 czerwca. — Od czasu, gdy wojska angielskie zajęły Pretoryę, Londyn bankietuje i spija toasty na cześć niezwyciężonego lorda Roberts, który od czasu, gdy objął komendę nad wojskami angielskiemi w południowej Afryce, klęski dotąd żadnej nie poniósł. Zwycięstwo to jednak nie tak wielkie, jakby się na pozór zdawało, bo okazuje się, że głównodowodzący boerski, jenerał Botha, cofnął się z całem wojskiem, ze wszystkiemi armatami, w jak najlepszym porządku. W taki sposób wojska transwalskie uszły cało, a prezydenci Krueger i Steyn oraz dowódcy mogą bezpiecznie dalej radzić nad kampanią wojenną.

LONDYN, 7 czerwca. — Z Lorenzo Marquez telegrafują, że generał Buller i generał Christian Botha spotkali się osobiście w Laings Neck, na życzenie Bullera, a rezultatem tej konferencyi było, że uchwalono zawieszenie broni na trzy dni.

LONDYN, 7 czerwca. — Równocześnie z telegramem o wejściu do Pretoryi, lord Roberts nadesłał telegram donoszący o niepowodzeniu wojska angielskiego. Telegram doniósł, że około 500 żołnierzy z pułku irlandzkiego dostało się do niewoli boerskiej. Nieszczęście to przydarzyło się Anglikom w pobliżu Lindley, czterdzieści pięć mil od Kroonstadt w Wolnych Stanach Oranii.

LONDYN, 7 czerwca. — Z Lorenzo Marquez donoszą: W odpowiedzi na depeszę wysłaną do prezydenta Kruegera z zawiadomieniem, że w Ameryce ofiarują każdemu Boerowi 100 akrów gruntu, prezydent rzekł:

"Dziękujemy wam za waszą szlachetną chęć ofiarowania ziemi, lecz Boerowie zdecydowani są walczyć za swoją własną ziemię i niepodległość do ostatniej kropli krwi."

LONDYN, 8 czerwca. — Lord Roberts donosząc o wkroczeniu wojsk angielskich do Pretoryi, nie przesłał jednakże najważniejszej wiadomości, a mianowicie, że Boerowie uprowadzili z Pretoryi 1,600 jeńców angielskich. Lord Roberts wraz ze swoją armią wypoczywa w Pretoryi po trudach pochodu i nagromadza w tem mieście znaczne zapasy żywności, przygotowując się zarazem do pogoni Boerów w kierunku Lydenburg. Kawalerya zaś jego krąży wokoło i na północ od Pretoryi, starając się odciąć drogę komendantowi Botha.

Jak się teraz okazuje, Boerzy umyślnie puścili pogłoskę, że będą bronili Pretoryi, aby wstrzymać Anglików i dać czas oddziałom boerskim wymknąć się z miasta. Anglicy pogłosce uwierzyli, zwłaszcza, że parę fortów udawało obronę i dawało do Anglików ognia. Tymczasem z lewej strony miasta odchodził pociąg za pociągiem, zabierając nietylko żołnierzy, ale i wszystkie ruchome przyrządy kolejowe.

LONDYN, 9 czerwca. — Jenerał Buller zdobył ważne pozycye w Laings Neck i obiecuje teraz, że przejdzie przez to pasmo gór, nie napotkawszy na wielki opór.

LORENZO MARQUEZ, 9 czerwca. — Hallis, konsul Stanów Zjednoczonych wrócił z Transwaalu, gdzie miał dwugodzinną rozmowę z prezydentem Krueger. Obiega wieść, iż Hallis miał telegram od rządu Stanów Zjednoczonych do Kruegera, wykazujący bezskuteczność walki i naglący go do zawarcia pokoju.

Z Washingtonu zaprzeczono jakoby Hallis działać miał z polecenia tutejszego rządu.

LONDYN, 9 czerwca. — Podobno rząd angielski prosił rząd natalski, aby chwilowo zrezygnował z samorządu, ponieważ Anglia zamierza wprowadzić czasowo w całej Afryce południowej jeden system rządu koronnego, który z czasem doprowadzi do federacyi i autonomii pojedynczych krajów.

LONDYN, 9 czerwca. — Biuro rządu rzeczypospolitych południowo afrykańskich znajduje się obecnie w wagonie kolejowym, na stacyi kolejowej Machadorp. Prezydent Krueger już przed kilku tygodniami biuro to przygotował na wszelki wypadek. Korespondent gazety "Daily Express," który wyjechał z Lorenzo Marquez calem złożenia wizyty prezydentowi Kruegerowi, został przyjęty i ogłasza, że tenże mu powiedział, iż o zakończeniu wojny i mowy być nie może; teraz dopiero zacznie się prawdziwa wojna. Anglia wtargnęła do kraju Boerów, ale go jeszcze nie zdobyła. Zajęcie kilku miast nic nie stanowi. Boerowie nie potrzebowali bronić stolicy, bo bronić się mogą z każdego innego punktu.

LONDYN, 10 czerwca. — Do ministeryum wojny nadesłano z południowej Afryki następujący telegram: "Kelly Kenny z Bloemfontain donosi, że przy Roodevel, na północ od Krconstad poprzecinane zostały druty telegraficzne. Boerów jest tam około 2,000; mają oni także 6 polowych armat. Na miejsce to wysłane zostały z kolonii Cape posiłki.

LONDYN, 12 czerwca. — Po zwycięztwie armii angielskiej nadszedł czas, że Anglicy ponoszą klęska po klęsce. Przed kilku zaledwo dniami nadeszła wiadomość, że Boerowie zniszczyli tory kolejowe i telegrafy na północ od Kroonstad, dzisiaj zaś nadchodzi wiadomość, że Boerowie zabrali do niewoli 600 Anglików i położyli trupem przeszło stu. Stało się to przy Roodevel w zeszły czwartek.

Nadchodzi także wiadomość, że Anglicy ponieśli klęskę przy Vredefort, gdzie 750 zostało zabitych i poranionych, a 150 dostało się do niewoli.

Również i Buller nie zyskał wiele, chociaż z niektórych pozycyj zdołał wyprzeć Boerów. Widać z tego, że Boerowie rzeczywiście postanowili walczyć do upadłego.

Z FILIPIN.

MANILA, 7 czerwca. — Depesza z Candon datowana 4 czerwca donosi, że żołnierze majora P. C. March'a wrócili do Candon. Większa część tych żołnierzy jest tak wycieńczona, że będzie odesłana do szpitala.

Żołnierze powiadają, że wiadomość o śmierci Aguinaldy jest zmyślona. Nim Amerykanie uderzyli na Sagat, wódz powstańców podzielił swe wojsko na oddziały po 10 żołnierzy, którzy śledzili różne ścieżki. Oficer postrzelony zapewne był sekretarzem lub adjutantem Aguinaldy.

MANILA, 8 czerwca. — Kapitan Frank F. Crenshaw z oddziałem liczącym 40 żołnierzy, będąc na zwiadach w pobliżu Toal, wprowadzony został w zasadzkę. Kapitan Crenshaw poraniony został niebezpiecznie. Amerykanom udało się jednakże rozpędzić powstańców, którzy pozostawili za sobą dziesięciu zabitych a trzech rannych.

MANILA, 9 marca. — Policya składająca się z krajowców, schwytała dzisiaj jenerała Pio del Pilar, jednego z najlepszych dowódzców filipińskich, w chwili gdy ukrywał się w okolicy San Pedro Macati.

Polacy w Ameryce.

Sejm Unii Rzymsko-Katolickiej.

Dnia 28 maja odbył się w New Britain, Conn. I-szy sejm Unii Rz. Kat. pod op. N. M. P. w New England. Na sejm przybyło jedenastu delegatów. Z ważniejszych uchwał zaznaczyć należy: uchwalono przyjmować do Unii Towarzystwa i Bractwa ze wszystkich stanów północnej Ameryki, wykluczając jednakże górników. Organem Unii ma być tygodnik "Niedziela" z Detroit. Następnie wybrano zarząd na rok 1900. W skład jego wchodzą. Wiel. ks. Wiktor Becker, kapelan; Wiel. ks. Szymon Pniak, wice kapelan; p. Piotr Swider, prezes; Wiel. ks. J. Culkowski, sekretarz; p. Piotr Jankiewicz z Utica, wice prezes; p. Jan Ziętkowski, skarbnik.

* W Pulaski i Krakowie muszą ludziska od 1go lipca pić tylko wodę. Wszelkie saluny skasowali tak zwani temperencierzy. Prawo to naraziło salunistę p. Kołodziejskiego, który w roku ubiegłym wystawił budynek kosztem 5 tysięcy dolarów, na dotkliwą stratę. Obywatel ten twierdzi, że ci, którzy mu psotę wyrządzili więcej piją, niż biedny farmer, któremu zazdroszczą szklanki piwa po ciężkiej pracy. Zdaje się, iż sprawa ta oprze się o sądy.

* Philadelphia, Pa. — Jak rozchodzą się pogłoski, wkrótce stanie w naszem mieście Dom Polski. — Oby się to sprawdziło!

* W Mill Creek, Pa. odbyło się poświęcenie nowego polskiego kościoła pod wezwaniem św. Józefa. Ceremonii poświęcenia dopełnił ks. biskup Hoban ze Scranton w asystencyi przybyłych z okolicy księży.

* Buffaloskie "Echo" donosi, że mieszkający w Buffalo, N. Y. p. Jarosław Zieliński, znany artysta, pisze rozprawę p. t. "Polacy w muzyce," która zamieszczona będzie w "Century Musical Library" 20 tomowem dziele, które ma wyjść pod redakcyą Ignacego Paderewskiego.

NAJWIĘKSZE ZWIERZĘ NA ŚWIECIE.

Profesor uniwersytetu Reeder odkrył w stanie Wyoming szkielet największego zwierzęcia, jakie kiedykolwiek istniało na ziemi. Był to Brontosaurus, gad, należący do rzędu wymarłych już Dinosaurusów, które zamieszkiwały naszą planetę przed stworzeniem człowieka.

Brontosaurus złożony jest z dwóch wyrazów: "bronte" grzmot i "saurus" jaszczurka. Kiedy stąpał, ziemia drżała, a głos jego rozchodził się po kilka mil wokoło. Miał 30 yardów długości, ważył prawdopodobnie 108,000 funtów; waga skamieniałego szkieletu wynosi 36,000 funtów. Człowiek nie może dźwignąć najmniejszej jego kosteczki. Czterdzieści osób pomieściłoby się wygodnie w jego tułowiu. Jeżeli stanął na dwóch łapach, miał 21 yardów wysokości.

Ziemia w pierwszych wiekach istnienia zaludniona była potworami, przy których słoń dzisiejszy sprawiałby wrażenie myszy. W kopalniach i pokładach skalnych znajdują się nieraz ich szczątki, najwięcej jednak obfituje w nie stan Wyoming. Jest to cmentarzysko zwierząt przedpotopowych.

WASHINGTON.

WASHINGTON, 8 czerwca. — Pierwsza serya 52go kongresu zakończyła się w zeszły czwartek; izba odroczyła się na czas nieograniczony.

AMERYKA.

Dziwny testament.

WORCESTER, Mass., 7 czerwca. Ella N. Amerman, wdowa po kongresmanie z Pennsylvanii, sporządziła testament, na mocy którego przeznacza $10,000 dwom swym koniom i psu. Suma ta bowiem ma być użyta na pielęgnowanie zwierząt. Wykonawcą jej ostatniej woli jest Rev. Dixon, pastor baptyskiego kościoła w Bostonie.

O, głupoto ludzka!

Podpalił kościół.

NEWARK, N. J., 7 czerwca. Na plebanię parafii włoskiej św. Filipa Neri przybył jakiś włóczęga i domagał się jałmużny. Gospodyni księdza kazała mu się wynosić i włóczęga poszedł, mrucząc coś pod nosem. Niedługo potem zobaczyła gospodyni, że włóczęga prędko uciekał od strony kościoła. Coś ją tknęło, weszła przeto do świątyni i spostrzegła wielki ołtarz w płomieniach. Dziewczyna zdarła prędko firanki, obrus itp. i ugasiła w końcu ogień, podłożony niezawodnie przez zagniewanego włóczęgę.

Wypadek przy podnoszeniu stajni.

GREEN BAY, Wis., 8 czerwca. — Z okolicy Stockbridge nadchodzi wiadomość niepodobna do wiary. W tejże miejscowości zatrudnionych było kilku robotników przy podnoszeniu stajni. Gospodyni domu, chcąc przygotować robotnikom dobry obiad zabiła kilka kur, a kilkoro dzieci pomagało jej w łapaniu tychże. Dzieci widząc, jak matka brała kury na pieniek i ucinała im głowy, postanowiły zabawić się w kury. Jedno z pośród kilkorga ogłoszone zostało kurą, a reszta udała się w pościg za niem. Wreszcie dzieci schwytały uciekającą dziewczynkę, przyprowadziły do pieńka, aby uciąć jej głowę.

W tym czasie robotnicy przy stajni podnosili w górę wielką belkę, a ojciec dziewczynki trzymał w ręku linę. W chwili gdy dziewczyna podnosiła do góry siekierę, ojciec właśnie odwrócił się, a zobaczywszy co się dzieje, puścił z ręki linę, prawie w tym czasie, gdy dziewczynie głowa została odcięta. Ciężka belka zaś spadając na robotników, ośmiu na miejscu zabiła.

Miasto zgorzało. Inne pożary.

DULUTH, Minn., 8 czerwca. Wioska Virginia, leżąca 60 mil na północ od Duluth nawiedzona została pożarem, który zniszczył całą prawie dzielnicę handlową, a częściowo rezydencyjną. Ogień przerzucał się z budynku na budynek prawie z błyskawiczną szybkością, tak że nie można było nieść ratunku. Ogień powstał w tartaku firmy Moon & Kerr. Spaliły się wodociągi, dworzec kolei Duluth, Mesoka and Northern. Ogółem pastwą pogorzeli padło dwanaście bloków. Szkody obliczone są na pół miliona dolarów, asekuracya na $125,000.

O ile dotąd wiadomo przy pożarze nikt życia nie utracił. Dwa tysiące osób pozostało bez dachu nad głową. Część tychże chroni się tymczasowo w szkołach i kościołach, reszta poszła do Eveleth i tam znalazła przytułek. Drugi to raz wioska ta nawiedzona była pożarem, pierwszy raz bowiem w r. 1893 prawie doszczętnie się spaliła.

O pożarach donoszą także z innych stron.

W Racine, Wis., spaliła się fabryka kół firmy Wisconsin Wheel Works. Szkody $150,000.

W Byron, Ill., spalił się cały blok w dzielnicy handlowej. Szkody $30,000.

W Richmond, W. Va., spaliła się fabryka i składy firmy North Carolina Wheel Co." Szkody $175,000.

Burza wykoleiła pociąg.

WICHITA, Kas., 8 czerwca. Pociąg osobowy, jadąc poprzez prerye w pobliżu Oswego, 145 mil od Wichita został wyrzucony z szyn przez silną burzę, która tu pojawiła się o g. 1ej po północy. Na szynach została tylko lokomotywa i tender, a wszystkie wagony pasażerskie zrzucone zostały z toru i wpadły w głęboki rów. Trzy osoby uległy poranieniu.

Burze w różnych okolicach.

VINITA, I. T., 8 czerwca. Miasteczko Miami, I. T., nawiedziła burza i zrządziła tutaj ogromne zniszczenie. Budynki mieszkalne, stodoły i stajnie zostały poburzone, w ogóle zrządzone są olbrzymie szkody. Zginęło także kilka osób, które przywalone zostały belkami walących się budynków. Nowy kościół katolicki został kompletnie zburzony. Burza uczyniła wielką szkodę w Oceuma, I. T.

Od burzy ucierpiało też bardzo miasteczko Faulkner w Kansas. Takoż miasteczko Lansing w Michigan i Lafayette w Indiana nawiedzone zostały burzą.

Rosya chce pożyczyć pieniędzy w Stanach Zjednoczonych.

NEW YORK, 9 czerwca. Rząd rosyjski zamierza podobno zaciągnąć pożyczkę w wysokości $50,000,000, które potrzebne są na wykończenie kolei syberyjskiej. Trzeba przypuszczać, że Rosya wyda w Ameryce przynajmniej czwartą część pożyczonych pieniędzy, zakupując tu stalowe i żelazne przyrządy kolejowe. Ponieważ pogłoska ta wyszła z giełdy, przypuszczać należy, że jest w niej nieco prawdy.

Trzęsienie ziemi w Kalifornii.

Dnia 8 czerwca około g. 10ej do południa dało się uczuć silne trzęsienie ziemi w Anaheim, Cal. Dwukrotne trzęsienie ziemi zauważono w Santa Ana. Szkód nie ma żadnych.

Zabici w kopalni.

GLOUCESTER, O., 9 czerwca. — Zpowodu eksplozyi, jaka nastąpiła wczoraj o godzinie 7 ej rano, w sąsiedniej kopalni No. 2, trzy osoby utraciły życie, a dwadzieścia zostało poranionych. Wybuch nastąpił zaraz po przybyciu górników do pracy. W kopalni znajdowało się około 200 ludzi, z tych zdołano wydostać 175 bezszwanku na ciele. Na razie zdołano wydostać 8 w stanie nieprzytomnym i być może, że uda się niektórych przywrócić do życia. Eksplozyę, jak przypuszczają, spowodowała iskra elektryczna jednego z wentylatorów, która zapaliła zebrane podczas nocy gazy.

Szwindle w New Yorku.

NEW YORK, N. Y., 10 czerwca. Rozpoczął się protes o sprzysiężenie trustu lodowego, do którego należał także Van Wyck, demokratyczny major miasta New York. Z zeznań oskarżonych i świadków udowodniono, że major kupił sobie tylko 5,000 akcyj od owego trustu i że od kapitałów tam włożonych pobierał 10 procent. Rozprawa pociągnie się dłuższy czas, lecz nie wiadomo jak się zakończy, gdyż przysłowie powiada: kruk krukowi itd.

Jeszcze zaburzenia strajkowe.

ST. LOUIS, Mo., 8 czerwca. — Dotychczas jeszcze nie ma nadziei, aby strajk zakończony został i dotychczas też w mieście panują zaburzenia. Nie ma dnia, aby nie było strzelaniny, napadów i t. p. gwałtów publicznych, popełnionych już to przez strajkierów, już to przez publiczność sympatyzującą ze strajkierami. Wczoraj znowu było kilka wypadków. Kilka wagonów kolei ulicznej wysadzili strajkierzy dynamitem w powietrze, przyczem kilka osób poranionych zostało, a jeden z pasażerów umarł na porażenie serca. Tory tramwajowe obstawione są strażą, ale to nie pomaga wiele i zaburzenia jak były tak i są.

ST. LOUIS, Mo., 9 czerwca. Tłum ludu napadł wczoraj na trzy kobiety, które jechały tramwajem i zdarłszy z nich suknie, pomalował bezbronne ofiary czarną farbą, poczem je puścił. W demonstracyach biorą obecnie udział przeważnie kobiety. Trzy dziewczyny, które zdarły suknie z pewnej kobiety, wysiadającej z tramwaju, skazane zostały na dwa lata więzienia.

ST. LOUIS, Mo., 11 czerwca. — W ostatnich dwudziestu czterech godzinach zaburzenia uliczne przybrały takie rozmiary, że niektórzy mieszkańcy miasta postanowili nie ukazywać się wcale na ulicy. Onegdaj przyszło znowu do strzelaniny na rogu ulic Mound i 10ej, przy Franklin ave. i 12 i w kilku innych miejscach. Zabite zostały cztery osoby, a dziewięć poranionych.

Strajk trwa dotychczas 32 dni. W tym czasie zabito dwanaście osób, dwie zwaryowały wskutek strajku, 57 zostało postrzelonych, 167 poranionych w inny sposób, 8 dzieci zastrzelonych. Kupcy stracili przeszło 22 miliony, służba tramwajowa pół miliona dolarów. Strajkuje 4000 robotników. Policyantów zwyczajnych, specyalnych i podszeryfów jest cztery tysiące. W czasie strajku rozbito 70 wagonów.

Drobne wiadomości krajowe.

— W Sharon, Pa., powstaje nowy browar, własność kapitalistów pittsburskich. Roczna produkcya tegoż browaru ma wynosić 25,000 beczek piwa.

— The Faultless Manufacturing Comp., posiadająca ćwierć miliona dolarów kapitału, buduje w Akron, O., fabrykę wyrobów kauczukowych do aptek. Będzie to dwunasta fabryka kauczukowych przedmiotów aptekarskich, istniejąca na świecie.

— W Egipcie nie zatrudniają kobiet przy telefonach, a pracujący tam mężczyźni muszą władać językami angielskim, francuskim, włoskim, arabskim i nowoczesnym greckim.

— "Gazeta Buffaloska" donosi, że spółka milionerów tamtejszych zakupiła w Stony Point, tuż obok granicy miasta Buffalo, N. Y., wielkie obszary gruntu i na nich zbuduje olbrzymi plant stalowy. W tej sprawie ta gazeta pisze: "Jeden z współwłaścicieli opowiadal nam, że jak tylko praca na dobre rozpoczętą zostanie, da zatrudnienie 500 robotnikom polskim. Twierdzi ten bogaty człowiek, że Polacy najlepszymi są robotnikami, a przedewszystkiem, że pracy pilnują, jak rzadko który robotnik."

— Kompania Union Steel Co. w Pittsburgu, Pa., uformowała nowy wydział zwany "Union Coal Co." z ogromnym kapitałem i już zakupiła 2 tysiące akrów gruntu w okolicy Pittsburga, gdzie znajdują się obfite pokłady węgla. Postawi ona 500 pieców do wypalania koksu, dla własnego użytku. Ta sama kompania buduje fabrykę stali w Webster za 750 tysięcy dolarów, w której wyrabiać mają dziennie po 100 ton stali.

— W Richmond, Va., spaliła się fabryka kół firmy North Carolina Wheel Co. Była to jedna z największych w swym rodzaju fabryk w świecie. Szkody obliczane są na $175,000.

— The Pittsburg Glass Co. zakupiła wielki obszar gruntu w Clarksburg, W. Va., i buduje tamże hutę szklaną.

— W Genoa, Wis., niedaleko od La Crosse, otruł się Maks Wolf, zjadłszy placek przygotowany na wytępienie szczurów przez siostrę jego, Szubertową.

Korespondencye.

ALBION, N. Y., d. 8 Czerwca, 1900.

W przeszłą niedzielę, d. 3 bm., przystępowało tu 40 dzieci do pierwszej komunii św. Dziatwę przeprowadzono ze szkoły do kościoła procesyonalnie szpalerem, utworzonym przez Towarzystwo św. Stanisława B. M. przy odśpiewaniu znanej pieśni: "Kto się w opiekę." W kościele dozorowała dziewcząt panna Cichocka, członkini Tow. dziewic, a chłopców jeden z Tow. św. Stan. Przemowa naszego proboszcza, Wiel. ks. Dymińskiego była piękna i wzniosła. Na chórze odśpiewano dobrze "Missa Alma Mater", a podczas przystępowania dziatwy do komunii św.: "Zróbcie Mu miejsce" na mieszane głosy. Po nieszporach wkładano dziatwie szkaplerze św. Cała uroczystość, której sprzyjała piękna pogoda, udała się pomyślnie.

Z szacunkiem
Józef Cichocki.

W Stanisławowie w Maju 1900,
P. O. Stephen, Minn., Przewielebny Księże Proboszczu!

Sto lat minęło, jak wychowany na łonie religii katolickiej Naród Polski, stracił wolność Ojczyzny, — sto lat minęło jak Naczelnik Narodu Polskiego, Kościuszko szukał wolności w Północnej Ameryce i walczył za nią, a Jego bohaterskie czyny napełniają radością i chwałą serca polskie aż do dnia dzisiejszego.

Gdybym miał skreślić obraz ducha narodu polskiego z owych dni, nakreśliłbym na jednej stronie wiejski kościół pośród lip, otoczony wiankiem uwitym z ludu polskiego, a pośrodku ludu Proboszcza — przewodnika procesyi, — na drugiej zaś stronie obraz owej chwili, jak Naczelnik Narodu Polskiego, Kościuszko, otoczony ludem, składa w Krakowie przysięgę, że dotąd szabli nie odpasze, póki wolności nie wywalczy, lub z nią wolny nie zginie.

Śladem naczelnika przybyło w dziewiętnastem stuleciu milion Polaków do portu wolności w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, a Ołtarze i Świątynie przez nich wzniesione, są piękną strofą pieśni o ziemi naszej w Stanach Zjednoczonych. Patrząc z podziwem na te dzieła Polaków, wytrwałością w twardej doli, oraz potem czoła skupione, — postanowiłem zebrać podobizny Kościołów katolickich, wzniesionych przez Polaków w Stanach Zjednoczonych i umieścić je w księdze wraz z portretami Ojców Duchownych tychże parafij polskich katolickich z ostatniego roku dziewiętnastego stulecia, aby ducha Polaków z dni naszych, poznano z owoców pracy ich rąk.

W tym celu śmiem prosić Waszą Wielebność o nadesłanie swej fotografii w formacie wizytowym, z podpisem imienia i nazwiska, oraz fotografii kościoła z dopiskiem nazwy parafii, roku budowy i kosztów budowy. Za to nadeślę jeden egzemplarz albumu gratis. Sługa

KS. W. NATURSKI.

Zwracamy uwagę Wiel. Duchowieństwa na nowe książki treści religijnej, sprowadzone w tych dniach z Europy:

- KAZANIA na Niedziele i Święta całego roku miane w kościele św. Krzyża w Warszawie (Ks. Ant. Chmielowski M. S. T.) Dwa tomy, w mocnej oprawie, cena $5.25
- PRZEWODNIK dla Kleryków i młodych Kapłanów czyli gruntowne wykazanie potrzeby powołania Bożego do stanu kapłańskiego, jako też cech i zgubności różnych zaniedbanych przywar, jakim zwykle klerycy i młodzi kapłani podlegają, z przydaniem mnóstwa przestróg i nader praktycznych sposobów do udoskonalenia się moralnego, dedykowany Dostojnym i Przewielebnym Rektorom Seminaryów oraz tychże wychowawcom, przez X. H. Dubois, tłomaczony przez X. A. Marcińskiego K. S. T. Cena $3.00
- HYMNY Kościelne z Brewiarzy, Mszału i Ksiąg Liturgicznych wyjęte i wedle porządku pacierzy Kapłańskich na 6 części podzielone. Przełożył z łacińskiego Ign. Hołowiński, Arcybiskup Mohylewski. Wydanie pośmiertne, mocno oprawne, cena $2.00
- KAZANIA Pasyjne, dwie serye wydane z dzieł dawnych naszych kaznodziei przez X. Izaaka Isakowicza, mocno oprawne, cena $1.75
- OJCZE NASZ na 8 nauk Pasyjnych rozłożony, tudzież Przypowieści Chrystusowe w naukach Pasyjnych wykładane, cena $3.00
- WYKŁAD Ewangielii św. Mateusza w 90 homiliach zawarty św. Ojca naszego Jana Chryzostoma, Arcybiskupa Konstantynopolitańskiego. Z greckiego na język polski przełożył Jan Krystyniacki. 3 tomy, w mocnej oprawie, cena $5.00
- KAZALNICA Parafialna czyli Zbiór Nauk na wszystkie Niedziele i uroczystości w roku, przez X. *** 8 tomy w mocnej oprawie, $8.00
- KAZANIA Postne Józefa Ludwika Kolmara, biskupa moguuckiego w języku niemieckim spisane, a na język polski przełożone przez X. Serafina Prusa, w mocnej oprawie, cena $1.00
- NOWE NAUKI Majowe przez X. Józefa Krukowskiego, w mocnej oprawie, cena $1.25
- NAUKI Katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej, przez X. Józefa Krukowskiego, w mocnej oprawie, cena $3.50
- KAZANIA na wszystkie w roku Niedziele św. Alfonsa Liguorego Doktora Kościoła, na język polski przez Leona Gondawę Glżyckiego przełożone, w mocnej oprawie, cena $3.00
- ROCZNIK Kazań Niedzielnych wypracował kapłan dyecezyi wrocławskiej, X. J. K. Matulski, w mocnej oprawie, cena $1.75
- NAUKI Parafialne Ludowe na Niedziele całego roku przez X. Józefa Osleckiego, 2 tomy w mocnej oprawie, cena $2.00
- ROK KOŚCIELNY. Nabożeństwo na wszystkie Niedziele i Uroczystości kościelne. Wykład obrzędów kościelnych i całej nauki chrześcijańskiej rzymsko-katolickiego Kościoła. Wydanie ilustrowane, rysunkami przeważnie z wzorów katakumbowych wziętemi, przez S. M. K. B. Ł. Ż. W mocnej oprawie, cena $2.50
- KAZANIA na niektóre Niedziele i Święta oraz przygodne, oryginalnie napisane przez X. Józefa Pawlickiego, w mocnej oprawie $2.50
- KAZANIA na niektóre Niedziele i Święta oraz Mowy Przygodne przez X. Leona Lubicza Potockiego, 2 tomy, w mocnej oprawie $1.75
- KAZANIA o Siedmiu Sakramentach Kościoła św. Katolickiego X. Piotra Skargi, w mocnej oprawie, cena $1.75
- KAZANIA na wszystkie Niedziele i święta uroczyste w roku, zastosowane do potrzeby i ducha czasu, przez X. Jul. Smolińskiego, 2 tomy, w mocnej oprawie, cena $4.00
- KAZANIA przez X. Innocentego Szeligę, w mocnej oprawie $1.00
- KAZANIA przez X. Józefa Szpaderskiego, w mocnej oprawie, 3 tomy, cena $2.00
- KAZANIA Dogmatyczne i Moralne przez X. Wł. Wierczyszewskiego, w mocnej oprawie, cena $1.75
- KAZANIA Niedzielne i Świąteczne przez X. Wł. Wierczyszewskiego, w mocnej oprawie, cena $3.00
- ROCZNIK II Kazań Niedzielnych na cały rok przez X. Józefa Wilczek, w mocnej oprawie, cena $2.00
- KAZANIA Pasyonalne o warunkach pokuty i Homilie o Męce Pańskiej przez X. Józefa Wilczek, w mocnej oprawie, cena $1.50
- MOWY, Przemowy ślubne, pogrzebowe, Instalacyjne itp. przez X. Józefa Wilczek, w mocnej oprawie, cena $1.50
- KAZANIA na wszystkie w roku Niedziele i Święta przez X. Józefa Kalasantego Mętlewicza, 4 tomy, w mocnej oprawie, cena $8.50
- RITUALE Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae ceremoniarum ex decreto Synodi Provin. Petricoiensis ad uniformem ecclesiarum Regni Poloniae usum reimpressum. W skórkowej oprawie, wyzłacane brzegi, cena $6.00
- KAZANIA o Męce Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, na trzy posty podzielone przez X. Karola Fabiany, w mocnej oprawie $2.00
- ŚPIEWNIK Kościelny, Cantionale Ecclesiasticum, obejmujący Pieśni, Hymny, Antyfony, Nieszpory itd. z melodyami oraz objaśnienia tyczące się świąt i obrzędów Kościoła rzymsko-katolickiego, ułożony podług muzyki kościelnej, chóralnej i figuralnej Romualda Zientarskiego, w mocnej oprawie, cena $3.50
- KAZANIA na Niedziele i Święta całego roku, przez X. Piotra Skargę, cena $8.00
- POSTILLA Catholica, zawiera kazania na święta Panny Maryi, Apostołów, męczenników i innych świętych, których Kościół obchodzi od adwentu aż do św. Jana Chrzciciela, przez teologa Jakóba Wuyka S. J. 2 grube tomy $16.00
- CANTIONALE Ecclesiasticum, kościelny śpiewnik, przez Grabskiego, w mocnej oprawie ze złoconemi brzegami i tytulikami $5.50

Inne Książki.

- GRAMATYKA Łacińska dla szkół gimnazyalnych i realnych przez prof. Ant. Jerzykowskiego, doktora filozofii i wyższego nauczyciela przy katolickiem gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, w mocnej oprawie, cena $2.00
- PRAKTYCZNY Kucharz Warszawski, zawierający 1503 przepisów różnych potraw oraz pieczenia ciast i przygotowania zapasów spiżarnianych, w mocnej oprawie $3.00
- 365 OBIADÓW za 5 złotych przez Łucynę Cwierczakiewiczową, w mocnej oprawie, cena $3.00

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Chcąc między Polonią amerykańską rozpowszechnić nader piękne i pouczające dzieła, drukowane w wielu tysiącach, sprzedajemy takowe przez pewien czas po cenach BARDZO NISKICH.

- **BLADA HRABINA**—romans przez Jerzego Borna, 3 tomy **1743** stronic, w mocnej oprawie ze złoconymi tytulikami, dawniej $3.75, teraz **$1.50**
- **NASZE ŻYCIE**—powieść w trzech częściach, przez W. D. Chamskiego. **394** stronic. Dawniej $1.10, teraz **50c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **75c**
- **OPACTWO CARRÓW** — przez J. F. Smith (z angielskiego) **954** stronic, w mocnej oprawie, ze złoconymi tytulikami w 2-ch tomach, dawniej $2.50, teraz - - **$1 50**
- **PONURY DOM W WARSZAWIE** czyli Hrabia Bogumił Kamiński, 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami, **1729** stronic, dawniej $3.75, teraz **$1.50** Broszurowane po **1.00**
- **NIEWIASTA POLSKA**—w początkach naszego stulecia 1800—1830 r. przez K. Wł. Wójcickiego. **488** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **75c**
- **RODZINA KONFEDERATÓW** (Józef i Kazimierz Pułascy) I. Pan Starosta Warecki; II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki historyczne przez K. S. Bodzantowicza, **612** stronic. Broszurowane po **75c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $2.50, teraz **$1 00**
- **WALKA O MILIONY** czyli Rodzina Lanquierów. Powieść (przekład z francuskiego) E. P. **1363** stronic. szyte bez oprawy - **75c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $3.75, teraz **$1 00**
- **WERNYHORA**, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768 przez Michała Czajkowskiego **579** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, taraz **75c**
- **ZAKLĘTY DWÓR**, powieść przez Walerego Łozińskiego **572** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **$1 00**
- **PODRÓŻE GULIWERA** do nieznajomych krajów. Przekład z angielskiego przez W. Szymanowskiego z rycinami H. Emy. **242** stronic wielkiego rozmiaru, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.25, teraz - - **75c** Broszurowane - - **50c**
- **NASZE DZIEJE** w ostatnich stu latach przez St. Tarnowskiego z kilkudziesięciu rycinami, stronice dużego rozmiaru z czerwoną obwódką, ozdobna oprawa ze złoconymi tytulikami - - **$2 50** W mocnej oprawie - **75c** Broszurowane - - **50c**

Do nabycia w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

W. DYNIEWICZA,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Tak samo jak książki do nabożeństwa, powieściowe i inne, wydaje się na premię następujące roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, za dołączeniem 40c na przesyłkę lub też może sam opłacić przesyłkę, jeżeli Express dochodzi do ich miejscowości.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo—Naukowego, w mocnej oprawie, ozdobiony 54 rycinami, zawiera: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe Sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka sztosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się Nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej.

CENA $1.00.

Drugi Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, obejmujący 380 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, zawiera: Trzy miesiące, Jaskinia Potępieńca, Opactwo Carrów, Opowiadanie Imć Pana Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty; oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych.

CENA $1.00.

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo - Naukowego, w mocnej oprawie, obejmujący 416 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, zawiera: Bracia Rywale, Olitypa, czyli ptak stepowy, Hortenzya, czyli ofiara dumy, Moina, czyli niepojęte drogi Opatrzności, Z przeszłości Pomorza, Starogrodzka kapela, Cześnikówny, Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów, obrońca klasztoru częstochowskiego, Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele tak się też i wyśpi; oprócz tego artykuły naukowe, jako to: Cudowna gospodarka w przyrodzie i różności.

CENA $1.00.

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Dwie Mazurki, Józef młody jeniec tatarski, Dziwne przygody Lorka Szlązaka, Żeliga, Luter w drodze do narzeczonej, Tajemnica Grobowca, Piotr Krempa, Władysław Pan na Inowrocławiu, Powieści Serbskie, Dwa śluby, Dowcipne lekarstwo, Wojtuś jakich mało, Dwie wioski, Urocze oczy, Strach złapany, Szkodliwe Leki, Jan Samulczak czyli chciwość ukarana, Dworożny człowiek, Rozbójnik morski Utwory dramatyczne: Łobzowianie, Błażek Opętany, Chłopi Arystokraci, Flisacy, Przed śniadaniem, Piosnka Wujaszka, Berek zapieczętowany, Berek, odpieczętowany, Mały nauczyciel.

CENA $1.00.

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Walka o miliony czyli Rodzina Lanquierów, Leśny młyn nad Czernają, Nowożeńcy, Orżnął żyda, Królewski dziadek, Uliczník warszawski, Ładowa pieczara, Żyd w beczce, Majster i czeladnik, Werbel domowy, Dwa worki złota, Sprawa o wóz, Kozioł ofiarny, Kuźma Jeż, Renegat, Jałmużna i przypowieść o pszenicy, Opowieści stepowe, Ktoby się spodziewał; Okrężne, Walka na śmierć i życie, Złapał się, Potar na morzu.

CENA $1.00.

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo - Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński, Stanisław młody Pustelnik, Wiesław, Moje leczenie wodą ks. S. Kneippa, Kościuszko pod Racławicami, Perła Genui, Bohaterka z powstania 1863 r.

CENA $1.00.

Osmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Jan III Sobieski czyli ślepa niewolnica z Sziras, Pomorzanie w Gąsawie, Barnaba Fafuła i Jóżo Grojseszyk, Zima dystylacya, Sybiracy, Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca, Zbójcy na Czorsztynie, Koń wosiwody, Książę Adolf i bogini szczęścia, Ktoby się spodziawał, Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna, Sejm pijacki, Trapia wieża, Nowe suknie hrabiowskie, O leniwym parobku, Rekrut.

CENA $1.00.

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo - Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Blada Hrabina, Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary katolickiej, Surdut i Siermięga, Nowelki amerykańskie, Nieszczęśliwe żony, Uliczník Paryski, Piękne przykłady z historyi Polskiej, Skarbczyk poezy polskiej.

CENA $1.00.

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo - Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Branki w Jasyrze, Dwaj bracia różnego wychowania, Hrabia parobkiem u kmiecia, Papugi naszej babuni, Aptekarz Polski, Robert Djabeł, Dobranoc sąsiedzie, Prima Aprilis, Toast polski, Zaczarowana sroka, Oryl, O Janie królewiczu żar-ptaku i o wilku wiatrolocie, Dziwne podróże na lądzie i na morzu.

CENA $1.00.

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo - Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Adryanna, Narzeczona skazańca czyli Tajemnica Bastylii, Harold król cyganów, czyli skrzypce Edeleńskie, Zabobon czyli Krakowiacy i Górale, Po kweście, Dwaj roztargnieni, Fabiola, Adam i Ewa, Gałązka jaśminu, Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli Rycerz Ginter ze Szwarcenau.

CENA $1.00.

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo—Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: — Agay Han, powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałganduch, czyli Trójka hultajska, melodram w 3ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch Puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński, dramat historyczny w 3 aktach, Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie; Nad Bugiem, obrazek ludowy w 3ch aktach; Cyrulik ze Zwierzyńca, obrazek ludowy w jednym akcie; Nieprzepłacony Pierścień; Historya o wielkim wojowniku Gabryelu Hołubku; Stryj przyjechał, komedya w jednym akcie; Historya kupca Chrześcijanina.

CENA $1.00.

Warunki do otrzymania premii z powyższych roczników Tygodnika Powieściowo-Naukowego:

1) Musi dołączyć **40 centów** na opłacenie przesyłki rocznika Tygodnika lub też sam przesyłkę opłaci na Express offisie. — 2) Gazeta musi być opłacona na cały rok naprzód.—3) Kto już wybrał premię, a chciałby uzyskać jeszcze obecnie wydawaną premię, niech opłaci Gazetę jeszcze na rok dłużej.—4) Płacący półrocznie lub kwartalnie na "Gazetę Polską, nie mogą żądać żadnych podarunków; podarunki wydaje się na to, aby "Gazeta Polska" była opłacona za cały rok z góry. "Gazeta Polska" kosztuje na rok Dwa Dolary, na pół roku $1.25, na kwartał 75c. Żądającym, a nie przysyłającym przedpłaty, posyła się tylko jeden numer na okaz.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St., CHICAGO, ILL.

BEZ PANA.

Powieść historyczna z XI wieku

Przez STA.*.*

(Ciąg dalszy).

— Gdzież to mój ptaszek?

— Tam!... w ostatniej komnacie... Ale Hanna jest z nią, musicie babę też wziąć — odparła Dobrogniewa, wskazując ręką na lewo, i oddawszy jednemu świecę, cofnęła się do świetlicy.

W duszy śmiała się z podziwu i przerażenia starej piastunki, skoro ta ujrzy, że obawy jej się spełniły i rabusie napadli dworzec. O Bożenie nie śmiała pomyśleć.

Po krótkiej chwili usłyszała szybkie kroki; Czepiec wpadł do świetlicy i zawołał z rozdrażnieniem:

— Tam nigdzie niema nikogo! Przeszliśmy cztery izby, wszystkie puste.

— Nie mówcie tak głośno — szepnęła Dobrogniewa, bo choćem wszystkim niewiastom na sen dała, ostrożność nie zawadzi, a tu blisko śpi jedna, mogłaby się...

— A do biesa! Co mnie do tego? Gdzie kasztelanka? — wykrzyknął wojewoda gburowato.

— Jużem wam powiedziała, że w ostatniej izbie w tym szeregu świetlic — rzekła Jaksówna nieco urażona. — Mówicie, że tam nikogoście nie znaleźli? Toście źle szukali... Widać, że szukać nie umiecie! Oj, lichy z was uwodziciel, panie wojewodo! dokończyła z uśmiechem, już udobruchana.

Czepiec wobec tej pewności zmięszał się nieco i spokorniał, rzekł jednak:

— Ale wam powiadam, że tam nikogo niema... Chodźcie, patrzcie sami...

To powiedziawszy, pobiegł drugi raz, przebiegł wszystkie izby, i ledwo Jaksówna zdążyła wyjść do sieni, już był z powrotem, mówiąc:

— Niema! niema! Mówcie, co chcecie...

— Musi być! Gdzieżby się podziała?!

— Więc chodźcie, pokażcie!

— Ale jakże ja mogę iść?! Wiecie, że kasztelanka nie powinna mnie widzieć w spółce z wami!

— A na Jessę! Jak was zobaczy, kiedy jej tam niema?! krzyknął niecierpliwie Czepiec, chwytając rękę Dobrogniewy i wlodąc ją na drugą stronę dworca.

— No patrzcież! patrzcież! Przekonajcie się sami! — wołał wojewoda, chodząc za biegającą z izby do izby Jaksówną, i trzęsąc się z gniewu.

Dobrogniewa, przebiegłszy wszystkie izby tego skrzydła domu, stanęła wreszcie w świetlicy, przeznaczonej na nocleg dla Bożeny. przestraszonym wzrokiem wodząc dokoła siebie, to znowu spoglądając na pałającą gniewem twarz wojewody, lecz słowa z gardła wydobyć nie mogła. Zdumienie i trwoga głos jej poraziły.

— Gdzież jest? Pokażcie nareszcie... bo na Jessę!... — syknął Czepiec i szarpnął silnie rękę oniemiałej dziewczyny.

— Dla Boga! prawda! Jej tu nie ma! — wybuchła nareszcie gwałtownie Dobrogniewa. — Ale była tu... przecie posłanie oto dla niej i dla Hanny... Gdzieś być winna... musi... szukajcie, szukajcie wszędzie... Może usłyszała, jakeście nadchodzili... i uszła!... Ale wy ją znajdziecie, znajdziecie z pewnością! Nie może być daleko... trzeba szukać, znajdziecie ją, pochwycicie... Dalej! przetrząsać wszystkie kąty!

Zaczęło się tedy szczelne szukanie, najpierw po całym dworcu, potem w zabudowaniach. Dobrogniewa oprowadzała sama drżącego ze złości Czepca i jego dwóch ludzi. Była pewna, że kasztelanka się znajdzie, że tylko gdzieś w pobliżu się ukryla. W obawie, aby Bożena nie domyśliła się zdrady ze strony stryja i siostry, widząc, że ta oprowadza wojewodę sama, prosiła 'go, żeby ją który z ludzi jego pochwycił i niby gwałtem zmusił, opierającą i płaczącą, do pokazywania wszystkich kryjówek w domu.

Czepiec zgodził się na prośbę obłudnej dziewczyny, kazał jej ręce powrozem skrępować i prowadzić za nim jak bydlątko. Była to pierwsza kara dla Dobrogniewy. Towarzysze Czepca śmiali się z tego udawania poczciwości i rozpaczy, gdyż Jaksówna zanosiła się niby od płaczu, lamentowała i łamała ręce, a oni igraszkę sobie czynili z jej strachu i obłudy.

Najpierw poszli do stajni, a Dobrogniewa widząc, że drzwi nie zaparte wewnątrz, ucieszyła się bardzo. Była pewna, że tam schroniła się Bożena z Hanną, lecz wnet przekonała się, iż w stajni, oprócz chorego Wiszana, który udawał, że śpi głęboko, i dwóch czeladzi, mocno śpiących istotnie, nie było zresztą nikogo.

Ze stajni udano się do innych budynków. Przetrząsnięto wszystkie kleci, odryny, Przeszukano przy dworcu wszystkie przystawki, zakomórki, szyje, przejścia, ganeczki, których wielka była liczba, lecz tej, której szukano, nie znaleziono.

Wrócono raz jeszcze do stajen, szczelniej je przeszukując, lecz znowu napróżno. Dobrogniewa teraz dopiero spostrzegła, że i Tomko zniknął wraz z koniem, dalej, że nie było także dwóch ślicznych, białych jak śnieg, wierzchowców Bożeny, które dostała od matki chrzestnej krótko przed wyjazdem z Leszczy. Z przerażeniem poznała, iż kasztelanka, przez kogoś ostrzeżona, uszła konno wraz z Hanną i Tomkiem, i to prawdopodobnie zaraz na początku nocy, a nie dopiero za zbliżeniem się Czepca.

Spostrzeżenia swego udzieliła Jaksówna wojewodzie, lecz ten spojrzał na nią tylko przeszywającym wzrokiem, i nic nie mówiąc, zgrzytał zębami i drżał ze złości.

Dobrogniewa nie chciała się jednak rozstać z nadzieją pochwycenia Bożeny. Skoro wyszli ze stajni, ozwała się do Czepca:

— Jeszcze ją pojmać możecie... konno uciekła, prawda, ale wy też konie macie... Roześlijcie jeno ludzi na wsze strony w lasy i nie w lasy, a pochwycicie ją z pewnością.

Dziki śmiech wojewody był jedyną jego odpowiedzią na te rady; natomiast jeden z ludzi rzekł:

— Darmobyśmy sobie łby rozbijali o drzewa po nocy. Przy takiej ciemnicy, że i ręki przed sobą nie widać, nikogo się nie złapie. Zresztą, jeżeli uszli, jak mówicie z wieczora, to teraz są daleko... dobrze im się jechało... do północy było jasno, a teraz, patrzcie na niebo! ani myśleć nie można o pogoni.

Rzeczywiście ciemno było jak w miechu, niebo zaciągnęło się grubemi chmurami, deszcz zaczął rosić. W milczeniu wracano do dworca. Dobrogniewa szła z podniesioną głową i jak umiała, dodawała sobie ducha, lecz ile razy spojrzała na oblicze Czepca, które przy blasku pochodni wydawało się tak złowrogiem, strasznem i okrutnem, dreszcz ją przejmował i krew krzepła ze strachu w żyłach.

Gdy nareszcie weszli do świetlicy, gdzie się świece paliły, Jaksówna spojrzała na tego, który ją trzymał, potem na sznur pokazała oczyma i szepnęła:

— Rozwiążcie...

Lecz wojewoda dał znak ręką, aby tego zaniechał; sam zaś zbliżywszy się tuż do drżącego dziewczęcia, rzekł groźnie:

— Mówcie teraz, ale prawdę! Gdzie kasztelanka i przez co zdradziliście mnie tak haniebnie?

— Jakiej wy prawdy, miłościwy panie, odemnie chcecie?!... O jakiej zdradzie mówicie?!... Ja nic nie wiem!...— wołała przerażona Dobrogniewa, łamiąc teraz już naprawdę białe dłonie.

— O, jaszczurcze plemię! Więc mi nie powiecie, gdzieście kasztelankę ukryli, albo wywieźli może? — syknął Czepiec, chwytając obie ręce nieszczęśliwej i ściskając w swoich jak w kleszczach.

— Bogiem się świadczę, że nikt was nie zdradził!... Rodzic wam sprzyja... ja takoż. Gdyby nie miał woli dać wam Bożeny, nie potrzebował uciekać się do zdrady, jeno odmówić jako poślubionej innemu, każdyby musiał cudzą niewiastę poszanować... Po coby was tu przyzywał, sam odjechał, a cały dom otwarty wydał w ręce wasze, gdyby niechęć dla was żywił?.... Miarkujcież sami....

— A djabli go tam wiedzą! po co krętemi chadza drogami i w cichości zdrady knuje?! Jak zdradzał Sreniawitę i kasztelankę, własną krew, bo córkę po bracie, każąc mi ją wykradać i przeciw jej woli zaślubiać, tak samo mógł zdradzić mnie i knezia. Mnie prawił, że po cichu jeno może mi dziewkę wydać, bo się boi zemsty Sreniawity. To jest łgarstwo psa godne! Coby mu tam zrobił jeden rycerz z za Wisły, kiedy on pod opieką knezia Masława?! Teraz może bał się mej zemsty, więc w oczy udawał drucha, a za plecami zdradził po cichu, żeby ujść mej zemsty! Kto tam wymiarkuje takiego wichlacza! Ale wy odpowiecie teraz za tego starego zdrajcę!

Dobrogniewa padła na kolana.

— Cóż ja nieszczęsna wam zawiniłam? Com uczyniła złego? Czego wy odemnie chcecie? — wołała, zanosząc się od płaczu. — Ani was znałam, ani widziałam... zdrada nie powstała w mej myśli... zmiłujcież się nade mną i zaniechajcie!...

— Ha! niechże będzie wasza prawda, żeście zdrady nie knuli! Zawsze wszelako przez waszą, albo tego starego lisa nieudolność uszła kasztelanka... Czemuście jej nie strzegli, kiedyście mi ją obiecali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KUCHARKA LITEWSKA.

Zawiera dokładne i jasne przepisy sporządzania

smacznych rozmaitych potraw tanim sposobem.

(Ciąg dalszy).

Pomieszać, odebrać go trochę dla rozprowadzenia mąki, i postawić na ogień; na zagotowaniu wrzucić cukier w kawałkach, a skoro się rozpuści, wlać rozprowadzoną mąkę, ucierając łyżką na ogniu, aż do przezroczystości; po czem włożyć do formy zmoczonej wodą i wysypanej cukrem i zastudzić.

Na kisielek pomarańczowy wziąć 2 cytryny, a 2 pomarańcze i cukier ocierać o pomarańcze, mąki zaś wziąć pełniejszą szklankę.

3. Kisielek z agrestowego soku.

Wziąć półtorej szklanki agrestowego soku, rozmieszać z wodą i cukrem utartym o cytrynę na doskonałą limonadę, uważając, aby jej było szklanek sześć. Dalej postąpić jak wyżej.

Dla delikatniejszego smaku, można do tego kisielku użyć szklankę soku agrestowego i szklankę wina francuskiego białego.

4. Kisielek ze świeżych porzeczek, wisień lub malin.

Zalać półgarnca jagód zimną wodą aby, objęła, zagotować, pognieść łyżką, sok zcedzić przez płótno, zaprawić słodko cukrem i doprowadzić płyn do sześciu szklanek, uważając, aby miał mocny smak jagód; dalej postąpić jak wyżej.

Malinowy potrzeba robić po połowie z porzeczkowym, inaczej mdły będzie.

5. Kisielek biały z mleka lub migdałowy.

Oparzyć 30 sztuk gorzkich migdałów, utluc, rozprowadzić sześciu szklankami słodkiej cieplej śmietanki, nakryć, aby odoru nabrała, potem przecedzić przez serwetę, wycisnąć mocno, zasłodzić, zagotować i postąpić jak wyżej.

Można kisielek robić z migdałowego mleka, czyli mocnej i słodkiej orszady. Do wszystkich podaje się śmietanka, mleko migdałowe lub makowe.

6. Kisielek czekoladowy.

Utrzeć ćwierć funta czekolady, zmieszać ze szklanką kartoflanej mąki, rozprowadzić to szklanką zimnego mleka, aby gruzełków nie było. Zagotować pięć szklanek mleka, z kwaterką cukru i wlewać po trochu rozprowadzoną czekoladę, mieszając łyżką, aż od rondla odstawać zacznie. Wylać do formy oblanej wodą i osypanej cukrem, i postawić na zimnie. Podawać do tego kisielku śmietankę.

7. Kisielek płynny na ciepło.

Siedm szklanek płynu zaprawionego jak na limonadę, z jakiego chcąc soku, pół szklanki kartoflanej mąki, wymieszać, postawić na ogniu, mieszając ciągle łyżką; jak się zagotuje i będzie klarowny, odstawić i dawać do stołu.

i) Mleczka i inne potrawy desserowe z mleka.

1. Mleczko migdałowe.

Utłuc miałko garść gorzkich migdałów i zrobić z nich orszadę z pół garnca niezbieranego mleka i ćwierć funta cukru. Rozbić mocno pięć żółtek i pięć całych jaj, zmieszać z orszadą mleczną, przecedzić przez sito, wlać do fajansowego rondelka lub salaterki i wstawić do miernie ciepłego pieca. Skoro się zarumieni i da się nożem przekroić, postawić na zimnie, a skoro ostygnie, wydać osypane cukrem.

Wszystkie mleczka mogą być podawane do stołu na ciepło lub na zimno.

2. Mleczko z kawy.

Ugotować mocną kawę, wziąć jej szklankę, zmieszać z półtorą kwarty gęstego ugotowanego mleka lub śmietanki i ćwierć funtem cukru, rozprowadzić pięciu żółtkami i tyluż mocno rozbitemi całemi jajami, przecedzić, wlać do salaterki i zapiec w niezbyt gorącym piecu.

3. Mleczko z zapachem kawy.

Upalić w piecyku kwaterkę kawy, i wprost z niego wsypać ją do półtorej kwarty gorącej śmietanki i przykryć, aby naciągnęła odoru. Rozbić pięć jaj i tyleż żółtek, zmieszać ze śmietanką i kwaterką miałkiego cukru, przecedzić do salaterki i zapiec w miernie gorącym piecu.

4. Mleczko czekoladowe.

Utrzeć na tarce ćwierć funta czekolady, zalać ją półtorą kwarty wrzącego niezbieranego mleka i wsypać kwaterkę miałkiego cukru. Rozbić pięć całych jaj i tyleż żółtek, zmieszać z czekoladowym płynem, przecedzić przez sito do salaterki i zapiec.

5. Mleczko na parze.

Rozbić mocno 10 jaj całych, zmieszać z półtorą kwarty niezbieranego mleka, przecedzić przez sito do formy i wstawić z nią do rondla, w którym tyle wody wrzącej być powinno, jak na melszpejzy gotowane na parze. Przykryć pokrywą i gotować próbując nożem; jeśli nic na nim nie zostaje masy, to znaczy, że mleczko gotowe; należy więc wyjąć formę, postawić na zimnie, a skoro ostygnie, wyrzucić z formy osypanej cukrem i zalać śmietanką z drobnemi rodzynkami lub mlecznym sosem.

6. Młodziwo.

Trzy szklanki mleka, szklankę młodziwa z pierwszego dnia po ocieleniu krowy, garść wypłukanych drobnych rodzynków, rozbić mocno i ugotować na parze (probując nożem), lub upiec na półmisku. Ostudzić i wydać osypane cukrem i cynamonem.

7. Warniec Ruski.

Garniec świeżego mleka zmieszać z pół kwartą śmietanki i postawić w piecu przy żarze, aby się powoli gotowało. Skoro się ukaże rumiany kożuszek, trzeba go wsunąć łyżką do środka i tak gotować dobrą godzinę, wsuwając ciągle tworzące się kożuszki. Postawić potem na zimnie, aby nieco przestygło, po czem włożyć dwie łyżki kwaśnej śmietany i postawić w cieple, aby skisło. Po ostudzeniu jeść z cukrem.

8. Arkas.

Garniec mleka słodkiego, pół kwarty kwaśnego, szklankę śmietany kwaśnej. Ośm jaj rozbić mocno z mlekiem kwaśnem i śmietaną wlać do mleka słodkiego, rozmieszać, dodać cukru do upodobania, rodzynków drobnych, wszystko zagotować, żeby się zwarzyło; wtedy przelać na serwetę, związać i powiesić niech ścieknie i ostygnie. Dając na stół, oblać słodką śmietanką lub zbitą na piankę z cukrem, albo też kwaśną z cukrem i cynamonem.

Proporcya na osób 10.

9. Masło Angielskie.

Pół garnca gęstej świeżej śmietany ubić na lodzie miotełką do połowy. Skoro zacznie gęstnieć, wsypać ćwierć funta miałkiego cukru i trochę sproszkowanej wanilji, lub jakiego olejku czy różanej wody dla zapachu, wymieszać dobrze, wyłożyć do serwety, obwiązać mocno i zawiesić na noc w lodowni. Nazajutrz wyjąć z serwety na półmisek i zalać śmietankowym sosem zaciąganym z cukrem i żółtkami.

10. Ser ziemny na śniadanie.

Pół garnca świeżej gęstej śmietany posolić, zmieszać z kminem, włożyć do sernika z mocnego płótna, zawiązać i zakopać w ziemi na 24 godziny w ogrodzie lub sklepie. Wyjąwszy z ziemi, ostrożnie wydobywać z worka, aby się nie pokruszył. Zamiast kminu można użyć trochę utłuczonej gorczycy.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY.

KONFITURY, GALARETY, POWIDŁA, SOKI, SYROPY, CEDRY, SORBETY.

Ogólne uwagi o smażeniu Konfitur, Galaret i Soków.

Jagody lub owoce, z których mają się smażyć konfitury, powinny być nieprzejrzałe i świeże, zbierane tego dnia, w którym się mają smażyć i w dzień suchy a pogodny.

Zaczynając smażyć konfitury, trzeba dopóty gotować na dużym ogniu, póki nie zawrą, potem dosmażać na powolnym. ogniu.

Najlepiej jest smażyć wszystkie konfitury z małemi odpoczynkami, to jest, po smażeniu ich przez dziesięć minut odstawić, aby trochę przestygły, znowu postawić na ogniu na kilka minut i odstawić, i to powtórzyć trzy razy, za ostatnim smażąc dopóty aż ulep klarowny, a jagoda pełna będzie.

Szumować najlepiej skoro piana po mocnem zagotowaniu opadnie, wtenczas najłatwiej odwróconą łyżką da się zdejmować.

Smażyć jagody trzeba w szerokiej, mosiężnej, (z przyprawioną na ten cel rączką), miedniczce i nie mieszać łyżką, lecz tylko potrząsać miednicą, aby ulep jednostajnie obejmował jagody, i wszystkie jednocześnie się usmażyły.

Probować należy czy usmażone już są konfitury, nalewając ich po trochu na spodek postawiony w zimnej wodzie; jeżeli jagody są przezroczyste, a ulep gęstawy, klarowny i obstający koło łyżki, natenczas przelać konfitury do fajansowego naczynia, postawić w chłodnem miejscu, a nazajutrz złożyć do suchego słoja, przykryć krążkiem papieru namoczonym w araku, obwiązać woskowym i klejowym czystym papierem na wierzch, i postawić w chłodnem a suchem miejscu.

Najlepsze i najpiękniejsze konfitury są te, do których bierzemy dwa funty cukru na funt jagód lub owoców, tam jednak gdzie jagody wiele mają soku i nie kwaśne, dostateczne jest półtora funta cukru i mniejsza ilość wody dla zrobienia ulepu.

Skoro konfitury zaczynają się burzyć, nie zwlekając długo trzeba je przesmażyć na wolnym ogniu, posypując miałkim cukrem; jak się zbierze szum na czysto i więcej występować na konfiturach nie będzie, odstawić, ostudzić i złożyć do suchego słoika.

Zcukrowane konfitury trzeba wstawić do rondla, odwiązać papier, obłożyć sianem i wlać do rondla tyle zimnej wody ile jest konfitur w słojach; gotować póki nie zawrze woda, poczem zdjąć rondel i nie wyjmować z niego słoików, póki zupełnie nie wystygnie.

W smażeniu galaret wielką baczność dawać należy, aby je nie przesmażyć, bo będą krupkowate lub ciągnące się i lgnące do zębów, niedosmażone będą rzadkie i prędko wodniejące.

Próbować galaretę należy, nalewając jej trochę na spodek postawiony na lodzie lub w zimnej wodzie; jeżeli się prędko plewką zaciągnie i z brzegu ukaże się zsiadłą, natenczas zlewać ją trzeba do mocno ogrzanych słoików i zostawić je na miejscu, póki nie osygną.

Na galarety słodkie i światłe zwykle bierze się 2 szklanki miałkiego cukru na szklankę płynu; na kwaśne dosyć półtorej szklanki, a nawet i szklankę, gdyż kwasy prędzej się galaretują.

Na soki, zwyczajna proporcya cukru 5 ćwierci funta, na kwartę czystego sklarowanego płynu.

a) Konfitury.

1. Agrest.

Zielony, duży, wydrylowany agrest, wypłukać, zcedzić, zalać spirytusem lub mocną wódką, aby objęło, przykryć, niech moknie dobrą godzinę, poczem odcedzić. Tymczasem nałożyć pełen rondel liści wiśniowych, zalać wodą, zagotować mocno i tą wodą wrzącą przelać kilka razy agrest w durszlaku, poczem rozłożyć go na przetak i przelewać zimną wodą do ostudzenia. Zrobić ulep, lejąc kwaterkę wody na funt cukru, zagotować go na wolnym ogniu, wrzucić do wrzącego agrest, pogotować pięć minut, odstawić na kwadrans, znowu podgotować i to powtarzać trzy razy.

2. Agrest zapiekany.

Wybrany i opłukany zielony niedojrzały agrest, ułożyć do polewanego garnka na przemianę z liściem wiśniowym, zalać spirytusem, zakleić rozczynią, lub nakryć szczelnie i wstawić do gorącego pieca po chlebie na godzin kilka. Potem zcedzić spirytus, przelać zimną wodą i postąpić jak w poprzedzającym przepisie.

3. Agrest trzecim sposobem.

Zielony, obrany z ziarnek agrest, wrzucić do zimnej wody. Nołożyć pełen rondel wiśniowych liści i zagotować; skoro woda pozielenieje, liście wyrzucić, włożyć do wrzątku agrest na chwilę, zlać go na przetak, przelewać zimną wodą, a nakoniec włożyć go do wody z lodem i postawić na kilka godzin dla nabrania tęgości. Odcedzić, zrobić ulep jak do wszystkich konfitur i smażyć zwyczajnym sposobem.

Porzeczki zielone tak samo się smażą.

4. Agrest zielony jeszcze innym sposobem.

Agrest do smażenia zbierać należy między 15 a 25 Czerwca. Oczyścić zielony niedojrzały agrest z pestek i wrzucić do zimnej wody. Wziąć dużo wiśniowego liścia, nalać spirytusem i postawić w garnku do gorącego pieca na dwie godziny, agrest zaś niech leży na sicie. Wyjąć z pieca garnek, przecedzić spirytus do mosiężnego rondelka, wrzucić agrest, raz zagotować, przecedzić, rozrzucić na sicie i polewać zimną wodą póki nie ostygnie; zagotować ulep z dwóch funtów cukru na funt surowych jagód, wrzucić agrest i gotować jak wszystkie konfitury.

5. Maliny Kijowskim sposobem.

Funt świeżych nieprzejrzałych malin, ułożyć na płaskim półmisku jedną koło drugiej, osypać stołową łyżką miałkiego cukru i tak zostawić na godzinę. Porąbać w kawałki półtora funta cukru, włożyć do miedniczki, zalać szklanką krynicznej twardej wody, usmażyć gęsty ulep i ostawić; skoro przez pięć minut trochę przestygnie, wrzucić maliny, strząść miedniczkę i postawić, aby się dobrze zasmażyły; potem znowu zdjąć, zszumować dnem łyżki, znowu postawić na ogień i to powtarzać kilka razy, póki maliny się nie wypełnią i nie będą błyszczeć, co jest dowodem, że są gotowe.

6. Maliny inaczej.

Na funt malin zrobić ulep z dwóch funtów cukru i półtorej szklanki wody, jagody wsypać do naczynia wstawionego do zimnej wody, zalać gorącym ulepem i wynieść do lodowni lub sklepu. Nazajutrz zagotować na wolnym ogniu, ostudzić, potem dosmażyć jak każde konfitury.

7. Maliny jeszcze inaczej.

Na jeden funt malin, wziąć półtora funta cukru, utluc, wsypać do rondelka i wlać tyle zimnej wody, żeby była gęsta kasza. Potem wsypać maliny, postawić rondelek na małym ogniu i smażyć, dopóki jagody zupełnie surowości nie utracą. Jak przestygnie złożyć do słoja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSZUKIWANIA.

Stanisław Waranowicz, z miasteczka i parafii Radwiliszki, powiatu Szawli, gubernii kowieńskiej, który po przybyciu do Ameryki zamieszkiwał w Chicago, poszukiwany jest przez swą żonę Annę Waranowicz. On sam lub kto inny raczy dać wiadomość o poszukiwanym na ten adres: Mrs Anna Waranowicz, 1020 E. Fort Ave., Locust Point, Baltimore, Md. 15—41.

Wincenty Bojakowski, pochodzący z Królestwa Polskiego, gubernii warszawskiej, powiatu włocławskiego, osady Kowol, który przybył do Ameryki przed paru miesiącami, poszukiwany jest przez swego bratanka Bronisława Bojakowskiego w bardzo ważnym interesie. Ktoby wiedział o jego pobycie, lub on sam, proszę mi donieść pod adresem: B. Bojakowski, 715 Manor st., Pittsburg, Pa., S. S 22—24

Maryanna Korkosz, pochodząca z Galicyi, ze wsi Białki, z powiatu Nowy Targ, jest poszukiwana przez swego męża. Poszukiwana ma lat 40, ma 5½ stóp wysokości, o twarzy śniadej i ma z sobą dziewczynkę, imieniem Anusię, liczącą przeszło rok dopiero. Maryanna Korkosz zostawiła gospodarstwo w kraju i do Ameryki przybyła. Przebywa podobno w Wilkes Barre albo w okolicy Scranton, Pa. Ona sama, lub też kto z rodaków wie nieco o miejscu pobytu poszukiwanej, raczy mię zawiadomić. Jan Korkosz, Bx 192, Bondsville, Hampden Co, Mass. 23—25.

Jan Szewczyk, pochodzący z Galicyi, który trzy miesiące temu pracował u niżej podpisanego, poszukiwany jest w bardzo ważnym interesie. On sam, lub ktoby wiedział o miejscu poszukiwanego, raczy mi o tem donieść. Michał Czechowicz, 6 Sigel st., Worcester, Mass.

Adam Kareczki i Władysław Bećko, pochodzący z gubernii łomżyńskiej, powiatu Stuczyn, z miasta Rajgroda, poszukiwani są przez swych braci. Oni sami, lub ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy donieść o tem pod adresem. Józef Kareczki, lub Aleksander Bećko, Bx 54, Montville, Morris Co., N. J.

Antoni Kosiorkoski, pochodzący z gubernii płockiej, powiatu sierpeckiego, poszukiwany jest w ważnym interesie. On sam, lub ktoby wiedział o jego adresie, raczy mi donieść. Stanisław Zygnerski, 19 Gibson st., Buffalo, N. Y.

Stanisław Kłos, z pod zaboru rosyjskiego, powiatu Kolno, gminy Gowrichy, wsi Czarna, poszukiwany jest przez własnego brata w bardzo ważnym interesie. Półtora roku temu jak pracował w Furnace, Mass. na farmie, potem wyjechał niewiadomo gdzie. Jego syn przyjechał miesiąc temu ze starego kraju do New Britain, Conn. Dam pięć dolarów nagrody, kto mi poda adres mego brata. Józef Kłos, Bx. 25, Furnace, Mass.

Potrzeba ludzi uczciwych, trzeźwych i pilnych, ludzi obojej płci; damy wam zarobek $5.00 dziennie; załączcie 2 centowy znaczek pocztowy i piszcie zaraz do: Polonia Merchandise Co., Westfield, Mass.

Załączcie 2 centowy znaczek pocztowy i piszcie do nas po katalogi i cyrkularze, my wam powiemy jak zarobić $5.00 dziennie. Polonia Merchandise Co., Westfield, Mass.

Jesteście bez pracy? Jeżeli tak, piszcie do nas, a nie pożałujecie; my mamy dla was honorową pracę i ofiarujemy wam $5.00 dziennie. Polonia Merchandise Co., Westfield, Mass.

☞ Kto przysłał 85 centów na listownik i paczkę obrazków? List nadany był w Gardner, Mass., lecz nie było w nim adresu posyłającego.

☞ W biurze United States Express Co., 150—152 Duane st., New York, leży paczka książek dla Józefa Helerewicz, która pod No. 187½ Stanton st. nie mogła być dostawioną, gdyż tam odbiorcy nie było.

☞ Dnia 12 lutego, 1900 r., wysłał ktoś do nas Money Order na dolara ze Stilwater, N. Y. lecz Money Order ten w drodze zaginął. W tych dniach odebraliśmy duplikat z Washingtonu. Kto te pieniądze przysłał, raczy nas o tem zawiadomić i podać swój adres.

Organista.

Polak, praktykujący już od kilkunastu lat w tym zawodzie, t. j. poprzednio w starym kraju, potem tu w Ameryce, obecnie poszukuje posady przy polskim kościele. Proszę pisać pod adresem: John Piontkowski, 31 Cooper st., Boston, Mass. 23—25

Dobra organistka, Polka,

któraby mogła prowadzić chór oraz udzielać nauki polskiego 5 godzin w tygodniu, znajdzie posadę od 1go lipca z rocznym dochodem 500 dolarów na farmach. Zawiedli mężczyźni, może niewiasta dopisze. Bliższa wiadomość w redakcyi "Gazety Polskiej." 22—24.

CHICAGO.

— **Fabryka McCormick** Harvesting Co., która zatrudnia 5,000 robotników przy fabrykacyi maszyn rolniczych, odprawiła 1,500 ludzi z powodu braku obstalunków. Przed miesiącem również oddaliła 1,000.

— **Pan Julian Kęszycki,** wracając z pikniku koleją elektryczną, uległ nieszczęściu. Wagon wykoleił się przy rogu Milwaukee i Logan Square i wpadł na słup telegraficzny, druzgocąc Kęszyckiemu nogę. Lekarze utrzymują, że nie obejdzie się bez amputacyi. Pan Kęszycki odwieziony został do szpitala Aleksyanów. Nadmienić tu wypada, że pan Kęszycki utracił przed kilku laty lewą rękę.

— **Czteromiesięczny** strajk robotników przy budowlach uprzykrzył się wreszcie obu stronom i dzisiaj wszędzie prawie widzieć można unijnych i nieunijnych robotników, pracujących wspólnie, podczas gdy dawniej, za czasów strajku, nieunijny robotnik bez opieki policyjnej nie mógł nawet myśleć o pracy. Z 9,000 strajkujących 6,000 wróciło do pracy, zgadzając się na warunki podyktowane im przez kontraktorów, reszta czeka jeszcze i żyje ze składek, zbieranych między pracującymi unistami. Przez strajk ten robotnicy stracili około 3 miliony dolarów, tyle bowiem byliby przez ten czas zarobili.

— **Pod wiaduktem** kolei Illinois Central na 51szej ulicy wydarzyło się zeszłego czwartku nieszczęście, które bodaj śmiercią kilku osób się zakończy. Nieszczęście to wydarzyło się towarzystwu młodych ludzi, używających przejażdżki na wysokiej karecie. Wracano właśnie z parków na południowej stronie miasta i jedna z karet skręciła pod wiadukt na 51 ulicy. Wiadukt ten atoli był zbyt nizkim i dwanaście osób znajdujących się na wierzchu karety, zostały zrzucone na ziemię. Pięć dziewcząt odniosło wskutek tego bardzo niebezpieczne poranienia, które może śmiercią się zakończą. Wina za ten wypadek spada na woźnicę, który powinien był wiedzieć, czy z karetą popod most będzie mógł przejechać.

— **Pszenica poskoczyła** nagle w cenie i to tak znacznie, że dotychchczas nie umiano sobie przyczyny tego podwyższenia cen wytłomaczyć. Zdaje się jednak, że posusza, panująca w niektórych stanach, jak w obu Dakotach i w Minnesocie głównie wpłynęła na podwyższenie się cen. N. T. Bober, jeden z członków giełdy powiada: "Sądzę, że przed końcem tego roku pszenica sprzedawaną będzie po $1.00, chociaż nim do ceny tej dojdzie, kilkakrotnie obniżki też dozna. Pszenica sprzedawaną jest po 74 centy.

— **Zdarzające się coraz** częściej napady, zwłaszcza w zachodniej części miasta, teroryzowały nie mało mieszkańców, ale też i dużo kłopotów sprawiały tutejszej policyi. Nie było bodaj ani jednego wieczora, jednej nocy, aby rabusie nie obrabowali którego z przechodniów, pobiwszy go przy tem w dodatku. Napady te były tak częste, że ostatecznie policya chwyciła się jak najostrzejszych środków, aby oczyścić zachodnią dzielnicę miasta z rycerzy nocnego przemysłu. Ogłosiła mianowicie prawo, że odtąd każdy mężczyzna, wracający do domu po północy, bardzo łatwo będzie mógł dostać bezpłatny nocleg na stacyi, jeżeli nie będzie umiał wykazać kto on i zkąd powraca. Osoby wracające po godzinie 12ej, a nieznane policyi, będą odprowadzane do najbliższej stacyi policyjnej, gdzie muszą się poddać rewizyi, oraz dać objaśnienia na wszelkie pytania. Prawo to poniekąd ostre, bo czasami i niewinne osoby będą się musiały poddać nieprzyjemnej indagacyi, konieczne ono jednak jest ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców.

— **Panowie Ferdynand** Augustynowicz i St. Adamkiewicz, znani w szerokich kołach chicagoskiej Polonii, zakupili od p. J. W. Idzikowskiego zakład fotograficzny, który bez wątpienia był jednym z najlepszych w mieście i odtąd takowy prowadzić będą na własną rękę. Ze panowie ci potrafią utrzymać zakład ten na takiej stopie, jak za króla fotografów, pana Idzikowskiego, o tem nie wątpimy ani na chwilę, wierzymy również, że i powodzenie będą mieli jak najlepsze, tem bardziej, że ceny znacznie obniżyli.

— **We wtorek rozpoczął** się sejm Związku Polek w Ameryce, patryotycznej organizacyi kobiet. Sejm odbywa się w hali Pułaskiego i potrwa najwyżej trzy dni.

— **Proces polskiego policyanta** Bagińskiego zbliża się ku końcowi. W czwartek ogłoszony zostanie wyrok. Sprawa przybiera korzystny obrót dla oskarżonego.

Ostatnie Wiadomości.

LONDYN, 13 czerwca. — Jenerał Kelly-Kenny telegrafuje z Bloemfontein, że wojska angielskie zadały klęskę Boerom, którzy linię komunikacyjną Robertsa przecięli.

Z Lorenzo Marquez dochodzi wiadomość, że jenerał Dewet mając 13,000 wojska, zabrał z rąk angielskich stolicę Oranii, Bloemfontein i że prezydent Steyn tamże rządy sprawuje. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

CHICAGO, 13 czerwca.— Podczas przedstawienia w cyrku Davis'a przy 55ej ulicy i Kimbark ave., załamały się siedzenia wskutek lichego podstemplowania. Czternaście osób zostało poranionych. W tymże samym cyrku takiż wypadek wydarzył się tydzień temu w South Chicago.

LONDYN, 13 czerwca. — Szesnastu brytyjskich żołnierzy, którzy szli do Pekinu, natrafiło na dwa tysiące bokserów i pobili ich, zabijając około 30. Reszta uciekła.

WASHINGTON, 13 czerwca. — Amerykański konsul w Chin Kiang telegrafuje: "Wielka liczba krajowców potworzyła tajne towarzystwa. Lud w obawie. Nie ma protekcyi. Potrzebny jest krążownik. Martin."

CHICAGO, 13 czerwca.— Strajk robotników przy budowlach jest na ukończeniu. Dzisiaj odbywa się konferencya komisyi polubownej.

NEW YORK, 13 czerwca. — Bawi tutaj Rothstein, dyrektor rządowego banku w Petersburgu i pragnie założyć tutaj filię rządowego banku rosyjskiego.

LONDYN, 13 czerwca. — Z Pekinu telegrafują, że kanclerz japońskiego poselstwa, M. Sugyama, został przez żołnierzy chińskiego jenerała Tung-Fusiang zamordowany w Pekinie. Lada chwilę spodziewane są w Pekinie wielkie wojska rosyjskie.

PETERSBURG, 13 czerwca. — Rosyjski minister spraw wewnętrznych otrzymał rozkaz, aby zabronione było prasie rosyjskiej pisać o przygotowaniach wojennych. Wojna Rosyi z Japonią jest nieuniknione. Powodem będą albo Chiny albo Korea.

☞ Pan Evan A., w Columbus, Nebr., raczy zgłosić się do biura "Pacific Express Co." po odbiór książek.

Farma na sprzedaż.

Bardzo dobra farma w pobliżu Sankland, w Minnesocie, obejmująca 120 akrów, z tego 20 obsianych, reszta pastwisko i łąki i drzewa różne, jest do sprzedania. Z farmy do miasta jest półczwartej mili, do kościoła polskiego trzy mile. Na farmie jest ziemia czarna, urodzajna, udaje się na niej pszenica, korna i t d. Hodować tam można 50 sztuk bydła. Drzewa jest jakie 1500 fur, a drzewo płacą tu po 3 dolary za furę. Cena farmy $2,500. Po bliższe szczegóły proszę pisać pod adresem: Józef Magdziarz, Gilman, Benton Co., Minn.

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie za gościnność i prawdziwe polskie i braterskie przyjęcie: w South Bend, Ind. braciom Kubiak, a mianowicie p. Wojciechowi Kubiak; w Chicago tym wszystkim Rodakom, z którymi podczas mego któtkiego pobytu miałem sposobność się widzieć; w Milwaukee, Wis., panu Stanisławowi Szatkowskiemu i żocie i wszystkim Rodakom, którzy mnie tak mile przyjmowali.

Wszystkim zasyłam staropolskie: Bóg zapłać!

Marcin Krawczak,
Posen, Mich.

Czy rak jest uleczalny?

Wszystkie powagi medyczne zgadzają się, że tylko w pewnych rzadkich wypadkach i tylko w początku choroby jest możliwem wyleczenie raka, lecz w każdym razie przez ciężką i niebezpieczną operacyę, która właściwie nigdy się nie udaje.

Jak tylko rak rozszerzy się cokolwiek więcej, nie może już być usunięty z organizmu, zwłaszcza z organów wewnętrznych, niedostępnych dla noża chirurga. Wszystkie lekarstwa są daremne i kto tylko utrzymuje, że posiada coś na raka, dopuszcza się najsumienniej humbugu! Żołądek, lub jakikolwiek inny organ, raz zaatakowany przez raka, jest nie do wyleczenia, gdyż to w samym charakterze tej choroby leży, że ciągle rozszerza owrzodzenie i zatruwa krew.

Jednakże są sposoby działające przeciw formowaniu się raka, a najbardziej skutecznym, najtańszym i najprzyjemniejszym z nich jest Trinera Amerykański gorzki Elixir, wyrabiany z powodzeniem przez lat już 10 przez Józefa Trinera, 437 West 18-th str, Chicago, Ill. i który w tysiącach wypadków okazał się znakomitem lekarstwem na żołądek, przeczyszczającem i regulującem cały system jak i całą myśl. Wzmacnia trzewia brzuszne i ściany żołądka, które wskutek tego, zahartowane przeciw wszystkim złym wpływom tak zbyt gorących jak i zbyt zimnych pokarmów, nie dopuszczają formowania się raka, mającego główne w tem przyczyny powstania.

Obok tego Trinera Amerykański gorzki Elixir jest znakomitym odżywiaczem nerwów i regulatorem cyrkulacyi krwi, wskutek czego jest nieporównanem lekarstwem, zwłaszcza w sezonie nadmiernego gorąca i każdy powinien mieć kilka butelek tegoż pod ręką, by je brać regularnie dla podtrzymania zdrowia. Wtedy nie będzie dla niego obawy o nabycie raka, lub innych dolegliwości, jak zatwardzenia, niestrawności, dyaryi, hemoroid i t. p., od których będzie dostatecznie zabezpieczonym.

Z księgi głupstw.

Nie ufaj bracie kobietom,
Bo to są wielkie zwodnice,
Jeśli chcesz zmysły potradać
To się zakochaj w kobiecie.
Z reguły trzymaj się zdala,
Jeśli ci spokój twój drogi;
Zliżysz się — albo ożenią,
Albo połamią Ci nogi...
Gdy się to drugie przytrafi;
To mniejsza, zrosną się kości.
Lecz, gdy ożenisz się, bratku,
Spraw pogrzeb twej spokojności

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 13 Czerwca, 1900.

Pszenica Zimowa	
No. 3 czerwona	73—74½
" 3 twarda	71½—72½
Latowa No. 3	70—72
Kukurydza, buszel	
No. 3 biała	—39⅝
No. 3 żółta	39¼—39⅞
No. 4	37½—38⅜
Owies, buszel	
No. 2 biały	25⅝—26
No. 4. biały	23⅞—24
Żyto, buszel	
Lipcowe	55—55½
No. 2.	54½
Jęczmień	37—37½
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.31½—1.34½
Tymotka	2.67—2.67½
Koniczyna	8.00
Mąka: Pszenna zimowa patent	3.70—3.80
Spring patents	3.50—3.70
Piekarska, worek 196 ft.	2.25—2.60
Żytnia miech	2.60—2.80
Siano 100 funtów	
Wyborna tymotka	12.00—12.50
No. 1	10.50—11.50
No. 2	9.50—10.50
No. 3	7.00—9.00
Choice prairie	9.00—10.00
No. 1	7.00—9.00
No. 2	6.00—8.00
No. 3	5.50—6.00
No. 4	5.00—5.50
Ospa	13.00

Bawełna. Rynek w New Yorku	
Lipcowa	8.77—8.60—8.80
Sierpniowa	8.40—8.23—8.37
Wrześniowa	7.90—7.82—7.89
Październik	7.75—7.64—7.73
Listopadowa	7.62—7.50—7.59
Grudniowa	7.61—8.60—8.80
Styczniowa	7.65—7.51—7.59
Bydło:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1.750 funtów	5.65—5.85
Drób żywy:	
Kury funt	8—8½
Kaczki	7
Gęsi tuzin	3.00—4.00
Cielęcina:	
Wyborna, funt	9
No. 2, " "	6½—7
Skóry:	
Zielone, solone No. 1	7¾
No. 2	6¾
Cielęce	10½
No. 2	9
Wieprzowina,	11.75—11.80
Smalec,	6.82½—6.85
Żeberka,	6.70—7.00
Swinie, 100 funtów:	5.20—5.25
Wyborne	5.12½—5.22½
Zwyczajne	4.05—5.25
Asortowane, 150 do 200 funtów	5.17½—5.22½
Biedne	3.65—4.30
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	5.10—5.40
Roczniaki	5.40—5.75
Jagnięta zwyczajne	5.00—5.80
Wyborne jagnięta	6.10—6.75
Ser: Young America	9¼—9½
Twins	8¼—8½
Brick	9½—10
Szwajcarski	13—13½
Limburger	10—10½
Bob i groch, buszel:	
Nowy	2.13—2.15
BrownSwedish	1.90—2.00
Czerwony	1.95—2.00
Łój, funt	4
No 2	3½
Jaja, tuzin	10½
Jarzyny:	
Szparagi tuzin	30—50
Kalafiory	2.00—2.50
Selery pudło	40—60
Cebula tuzin	5—10
Ogórki, tuzin	25—30
Kapusta koszyk	35—40
Sałata, case	25—30
Rzodkiewki (sto)	40—50
Pomidory	2.00—2.50
Kartofle buszel	36—38
Mieszane	31—35
Słodkie za beczkę	3.00—3.50
Masło:	
Śmietankowe	19½
Dairy	17
Packing	14
Słoma:	
Zytnia	9.25—9.50
Pszeniczna i owsiana	—5.50
Owoce:	
Cytryny, pudło	2.25—2.75
Jabłka, Baldwin	5.50—6.00
Mieszane	4.00—5.00
Banany	90—2.25
Pomarańcze,	2.75—3.00
Kalifornijskie	4.00—4.25
Ryby:	
Black Bass funt.	11—11½
Szczupaki	—5½
Pickerel	5—6
Okunie	2½—3
Bullheads	8—10
Pstrągi	16—18